

Wojciech Marciniak

<https://orcid.org/0000-0002-0640-6816>

Uniwersytet Łódzki

Edukacja i wychowanie czy indoktrynacja i propaganda? Ideowe oblicza oświaty w placówkach Związku Patriotów Polskich na przykładzie Południowego Kazachstanu (1944–1946)*

Zarys treści: Organizacja szkolnictwa dla polskich dzieci w ZSRR po 1943 r. wiązała się z wprowadzeniem do programów nauczania i wychowania elementów ideologii komunistycznej i propagandy stalinowskiej. Za odtwarzanie i rozbudowywanie sieci placówek oświatowych odpowiadał Związek Patriotów Polskich w ZSRR – organizacja propagująca hasła o „przyjaźni polsko-radzieckiej” i sojuszu powojennej Polski ze wschodnim sąsiadem. Praktyka funkcjonowania pod szyldem ZPP szkół, przedszkoli, sierocińców i internatów pokazywała zróżnicowane natężenie występowania obowiązkowej propagandy. Przyglądając się temu zagadnieniu na przykładzie Południowego Kazachstanu (czyli obwodu południowokazachstańskiego), można dostrzec skalę zjawiska indoktrynacji i podjąć próbę oceny, czy w praktyce bardziej starano się tam przekazywać wiedzę, czy też edukacja była jedynie pretekstem do pracy polityczno-wychowawczej.

Outline of content: After 1943, the organisation of education for Polish children in the USSR included the incorporation of communist ideology and Stalinist propaganda into the curriculum. The Polish Patriots' Union in the USSR, which promoted the slogans of “Polish-Soviet friendship” and the post-war alliance between Poland and its eastern neighbour, was responsible for re-establishing and expanding the network of educational institutions. The practice of operating schools, kindergartens, orphanages and boarding schools under the banner of the PPU showed varying degrees of compulsory propaganda. Examining this issue on the example of South Kazakhstan (i.e., the South Kazakhstan Oblast) reveals the scale of indoctrination. It allows for an assessment of whether, in practice, more effort was made to impart knowledge or whether education served merely as a pretext for political and educational work.

* Artykuł powstał w związku z realizacją zadania naukowego NCN MINIATURA nr 2020/04/X/HS3/00169 pt. „Polityka Polski wobec Polaków w ZSRR – zesłańców, więźniów, repatriantów i przesiedleńców (1944–1948)”.

Słowa kluczowe: Związek Patriotów Polskich w ZSRR, szkolnictwo polskie w ZSRR, sierocińce w ZSRR, zesłańcy, Kazachstan, deportacje, indoktrynacja, propaganda

Keywords: Union of Polish Patriots in the USSR, Polish education in the USSR, orphanages in the USSR, deportees, Kazakhstan, deportations, indoctrination, propaganda

Powstanie w czerwcu 1943 r. Związku Patriotów Polskich (ZPP) w ZSRR wynikało z politycznych kalkulacji Józefa Stalina wobec przyszłości Polski. ZPP w istocie stanowić miał bowiem zaplecze kadrowe dla jej przyszłej administracji państwowo-partyjnej oraz przeciwwagę dla legalnego rządu RP w Londynie. Pod względem ideowym była to organizacja wpisująca się w całym okresie swojego istnienia (1943–1946) w propagandę stalinowską i komunistyczną. Upowszechniała hasła „przyjaźni polsko-radzieckiej”, powieliała kłamstwo katyńskie, propagowała konieczność bezwarunkowej wdzięczności narodu polskiego wobec Armii Czerwonej za wyzwolenie Polski spod okupacji niemieckiej oraz – co szczególnie znamienne – za domniemaną „gościnę”, którą Związek Radziecki miał udzielić obywatelom polskim na swoim terytorium podczas II wojny światowej. Ludzie ci – według oficjalnej propagandy ZPP – mieli być „uchodźcami” z Polski okupowanej przez Niemców. W dokumentacji i organach prasowych ZPP („Wolna Polska” i „Nowe Widnokreśli”) nie było mowy o prawdziwych przyczynach obecności rzesz naszych rodaków w głębi ZSRR, tj. o masowych deportacjach z lat 1940–1941, aresztowaniach i innych formach represji.

Nie oznacza to, że w dokumentach wytworzonych przez centralne (Zarząd Główny w Moskwie) i terenowe ogniwa (zarządy na szczeblach administracyjnych – republik autonomicznych, obwodów i rejonów) ZPP nie wspomniano o rzeczywistym, czyli przeważnie tragicznym położeniu owych „uchodźców” na tej „gościnnej ziemi radzieckiej” (jak propagandowo określano głębię terytorium ZSRR). Wręcz przeciwnie – opisywano w nich nędzę i głód, których doświadczali ci ludzie. Analiza tych źródeł prowadzi przy tym do wniosku, że do głównych celów działalności ZPP należało doprowadzenie do przetrwania jak największej liczby deportowanych i ich powrót do Polski. Przy założeniu, że stawką był upragniony wyjazd do ojczyzny, deklaratywne akty „wdzięczności” dla ZSRR, jak np. udział w wiecach politycznych, nie wydawały się zbyt wygórowaną ceną, zwłaszcza że takie postawy nie były dla tych ludzi niczym nowym – w państwie stalinowskim indoktrynacja i propaganda stanowiły przecież element codzienności¹.

Rozważając działalność ZPP, obok politycznego zaprogramowania tej organizacji z pola widzenia nie może umknąć zaangażowanie szeregowych jej członków w niesienie realnej pomocy humanitarnej dla polskich i żydowskich

¹ Por. W. Marciniak, „Na gościnnej ziemi radzieckiej”. Obraz zsyłki ludności polskiej w ZSRR w dokumentach Związku Patriotów Polskich, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 17 (2013), s. 125–145.

wygnanców². ZPP poprzez swoje ogniwa terenowe przekazywał im wsparcie materialne – żywność, odzież, obuwie, zasiłki finansowe. Stopniowo stawał się także organizatorem życia kulturalnego, naznaczonego oczywiście propagandą komunistyczną, ale mimo to zachowującego treści narodowe. Oceniając działalność tej organizacji, należy odróżniać cele i aktywność centralnych władz Związku w Moskwie od intencji i pracy jej działaczy terenowych – w przeważającej większości rekrutujących się z zesłańców. Kiedy ZPP w ZSRR kończył swoją działalność, jego legitymację członkowską posiadało ok. 100 tys. obywateli polskich, co stanowiło nawet ok. 60–70% dorosłych deportowanych³. Trudno zakładać, że ludzie ci generalnie zgadzali się z programem politycznym głoszonym przez Wandę Wasilewską. Dążyli do tego, by przetrwać i wrócić do Polski.

Kluczowa dla naszych rozważań jest przede wszystkim aktywność ZPP na polu edukacji i wychowania dzieci oraz młodzieży. Pod egidą Związku odtwarzano i rozbudowywano w miejscach przebywania zesłańców placówki oświatowo-opiekuńcze: przedszkola, szkoły, internaty i sierocińce. Wiele instytucji dziecięcych prowadzonych pod auspicjami ZPP miało swój rodowód sięgający czasów działalności delegatur mężów zaufania Ambasady RP w Kujbyszewie. Jeszcze przed zerwaniem przez Stalina stosunków dyplomatycznych z rządem polskim w Londynie w kwietniu 1943 r. były one likwidowane albo przejmowane przez miejscowe władze oświatowe, co oznaczało, że polskie dzieci były odtąd uczone w języku rosyjskim przez radzieckich nauczycieli albo nie uczyły się wcale. Po powstaniu ZPP te placówki stopniowo przejmował polski personel lub tworzone nowe, a co najważniejsze – nauka znów odbywała się w ojczystym języku zesłańców. Działo się to mimo podporządkowania instytucji wychowawczych ZPP radzieckiemu systemowi oświatowemu. Strukturą centralną mającą nadzorować i koordynować funkcjonowanie opieki, wychowania i oświaty obywateli polskich był zaś Komitet ds. Dzieci Polskich w ZSRR (Kompoldiet), powołany decyzją Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 30 czerwca 1943 r.⁴

Niniejszy artykuł powstał po przeanalizowaniu różnorodnych źródeł: dokumentacji wytworzonej przez ZPP, przechowywanej w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, akt zgromadzonych w archiwach kazachskich (Archiwum Prezydenta

² W 1944 r. z ewidencji ZPP wykreślono obywateli polskich o niepolskiej i nieżydowskiej narodowości. Wynikało to z polityki władz radzieckich, które polskich Białorusinów, Ukraińców czy Rusinów konsekwentnie utożsamiały z radziecką przynależnością państwową.

³ A. Głowacki, *Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi terytorium ZSRR (1943–1946)*, Łódź 1994, s. 60.

⁴ Szeroko i w oparciu o niezmany dotąd materiał źródłowy o oświacie i wychowaniu deportowanych w głąb ZSRR obywateli RP zob. *idem*, *Na pomoc zesłańczej edukacji. Działalność wydawnicza Komitetu do spraw Dzieci Polskich w ZSRR (1943–1946)*, Łódź 2017. Spośród starszych opracowań należy wymienić w pierwszej kolejności: T. Bugaj, *Dzieci polskie w ZSRR i ich repatriacja 1939–1952*, Jelenia Góra 1986; E. Treła, *Polskie placówki oświatowe i wychowawcze w Związku Radzieckim w latach 1943–1946. Liczebność i rozmieszczenie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981; *eadem*, *Edukacja dzieci polskich w Związku Radzieckim w latach 1941–1946*, Warszawa 1983.

Republiki Kazachstan oraz Centralne Państwowe Archiwum Republiki Kazachstan – obydwie w Ałmaty) oraz sybirackiej memuarystyki. Ilość materiału źródłowego nie pozwoliła mi na przywołanie w przypisach każdego przydatnego dokumentu czy relacji. Ograniczyłem się zatem do wykorzystania materiału reprezentatywnego dla omawianej problematyki i ilustrującego przy tym tendencje oraz proporcje zjawisk edukacji i indoktrynacji w placówkach oświatowych ZPP. Na zawarty w dokumentach obraz oświaty znaczący wpływ miały okoliczności, w jakich przyszło pracować nauczycielom i wychowawcom. ZPP działał bowiem w warunkach państwa totalitarnego przy wszechobecnej kontroli oraz indoktrynacji. Nie ulega wątpliwości, że jego działacze upowszechniali propagandę stalinowską, propagowali idee bliskiego sojuszu, a w istocie podporządkowania przyszłej Polski Związkowi Radzieckiemu, kłamstwa o najnowszej historii i niekiedy także kult Stalina. Spośród ideowych zagadnień, które najczęściej pojawiały się w działalności kulturalno-oświatowej ZPP, od 1945 r. na pierwszy plan wysuwała się „przyjaźń polsko-radziecka”, której podstawą miał być wysiłek wojenny Armii Czerwonej w pokonaniu Niemiec i wyzwoleniu ziem Polski spod okupacji hitlerowskiej, a zwycięski ZSRR miał być gwarantem trwałości przyszłych zachodnich granic RP. W istocie oznaczało to, że Kreml sprawował pieczę nad przynależnością do Polski niemal jednej trzeciej jej terytorium. W narracji ZPP ideologia marksistowska czy kult bolszewickich przywódców ustępowały zatem zagadnieniom granic. Z kolei zesłańców najbardziej interesowało, czy wyjadą do Polski i gdzie w niej zamieszkają oraz czy mogą być pewni, że nikt znów ich nie wyrzuci z domów. Skoro wiedzieli już, że nie powrócą do swoich ojcowizn na Kresach, a pojadą na ziemię poniemieckie, to mówiono im, że tereny te są na trwałe przyłączone do Polski, a gwarantem tego był „potężny Związek Radziecki”⁵.

Obywatele polscy, którzy przymusowo przebywali w głębi ZSRR od lat 1939–1941, w okresie aktywności ZPP przeważnie poznali już wpływ propagandy stalinowskiej. Warto przy tym pamiętać, że ich nadrzędny cel stanowiły przeżycie i powrót do Polski, choć akceptacja utraty ojcowizn na ziemiach wschodnich II RP była niezwykle bolesna, a w niejednym przypadku emocjonalnie niemożliwa, chociaż w praktyce konieczna do opuszczenia w gruncie rzeczy znienawidzonej „gościnyj ziemi radzieckiej”. Deportowani mieli świadomość, że okoliczności, w jakich się znajdowali, wykluczały możliwość uniknięcia zasięgu propagandy, a nawet neutralność polityczną. Wiedzieli, że na ich losie nieodwracalnie mogła zaważyć decyzja dyrektora kołchozu, funkcjonariusza NKWD czy milicjanta. Opór wobec radzieckiej administracji był daremny, a dostosowanie się i przynajmniej deklaratoryjna akceptacja ideologii komunistycznej zdawały się jedyną drogą do przetrwania. Wątpię, że po doświadczeniach zsyłki i obserwowaniu praktyki funkcjonowania komunizmu zesłańcy mogli rzeczywiście zaakceptować i poprzeć te idee. Oczywiście nie można

⁵ Por. W. Marciniak, *Związek Patriotów Polskich jako organizator repatriacji obywateli polskich z ZSRR w latach 1945–1946*, „Pamięć i Sprawiedliwość” (2014), nr 1 (23), s. 350–352.

lekceważyć skuteczności propagandy – trudny do określenia, ale z pewnością bardzo niewielki odsetek zesłańców pewnie jej uległ i przyjął jakiś zestaw głoszonych przez nią treści. Czy była to choć część osób, które dobrowolnie zrezygnowały z repatriacji w 1946 r. – na to pytanie przy obecnym stanie badań nie sposób odpowiedzieć.

Uwzględniając powyższe uwagi, podczas interpretacji źródeł ZPP należy z dystansem podchodzić do kreowanego w nich obrazu gorliwych politycznie działaczy Związku i podatnych na ich słowa odbiorców – zesłańców i ich dzieci. Czy rzeczywiście deportowani masowo akceptowali hasła „przyjaźni polsko-radzieckiej”, czy też raczej taki wizerunek został stworzony na potrzeby czytelników raportów decydujących np. o przydziałach żywności i odzieży? Przyjąć należy pogląd, że w dokumentach ZPP ukazano przejawiony obraz tak zaangażowania politycznego samych działaczy (zwłaszcza że ci na szczeblu terenowym w większości rekrutowali się z samych zesłańców), jak i akceptacji przez resztę obywateli polskich głoszonej przez nich propagandy. To, co w niejednym przypadku ukazano w źródle jako istotę aktywności (reedukacja polityczna w duchu komunistycznym), było tak naprawdę jej tłem – koniecznym (bo wymuszonym warunkami totalitarnej rzeczywistości) do jakiegokolwiek aktywności pomocowej i obecnym na co dzień w ówczesnym ZSRR. Czynienie zarzutu z tego, że w szkołach prowadzonych przez ZPP wisiały portrety Stalina, zdaje się chybione – zdjęcia dyktatora obecne były wówczas wszędzie: w urzędach, teatrach, na ulicach i oczywiście w placówkach oświatowych. Ich usunięcie byłoby uznane za wrogi akt, a konsekwencje – poważne. Najłagodniejszą mogło być zamknięcie szkoły. Ponadto w placówkach ZPP umieszczano także zdjęcia Wandy Wasilewskiej oraz portrety postaci historycznych ewidentnie kojarzących się z polskością i akceptowanych przez władze radzieckie, m.in. Adama Mickiewicza, Jana Kilińskiego czy Tadeusza Kościuszki.

W naszkicowanych powyżej okolicznościach ZPP niósł ofertę pomocy materialnej i oświaty w języku polskim. Kierowana była ona nie tylko do dzieci, ale także do dorosłych i przybierała postać nauki języka polskiego dla tych spośród zesłańców, którym zsyłka odebrała zdolności posługiwania się mową ojczystą. Sybiraczka Dominika Stecka podkreśliła właśnie rolę języka, odnosząc się we wspomnieniach do przynależności do ZPP: „Posiadanie legitymacji [Związku] opisanej po polsku, na której był polski orzeł, było dla nas wielką radością. Przecież na tym skrawku papieru dla mnie była uosobiona cała Polska”⁶.

Możliwość edukacji po polsku z perspektywy głębi ZSRR nabiera wyjątkowej wagi zwłaszcza w stosunku do krajowej edukacji powojennej. W Południowym Kazachstanie, tak jak i innych miejscach koncentracji polskich deportowanych, lekcje w języku ojczystym były wartością samą w sobie, która niejednokrotnie przekonywała do zapisywania dzieci do szkół prowadzonych pod egidą ZPP (mimo zdarzającej się nieufności do tej organizacji). Wybór, czy uczyć się w języku polskim, ale

⁶ D. Stecka, L. Leszczyński, *Tam straciliśmy rodziców, tam człowiekiem poniewierano*, w: *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych*, red. J. Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2008, s. 647.

za cenę obecności w szkole i tak przecież powszechnych treści propagandowych, czy też uczęszczać do szkoły radzieckiej, albo nie uczyć się wcale, nie wydawał się trudny.

Ideowy profil edukacji w placówkach dla dzieci obywateli polskich, prowadzonych pod egidą ZPP w głębi ZSRR, był przeważnie spójny. Nauczyciele musieli stosować się do wytycznych nadsyłanych z Moskwy, radzieckich przepisów oświatowych oraz instrukcji Kompoldietu. Występujące różnice w poziomach nauczania wynikały z dostępności i jakości kadry, zasobów przyborów szkolnych, możliwości lokalowych i relacji działaczy ZPP z administracją lokalną. Nie można zapominać także o czynniku wpływającym na w zasadzie każdy aspekt życia polskich zesłańców w ZSRR, tj. o biedzie i głodzie. Wycieńczone dzieci po prostu nie docierały na lekcje albo nie miały w czym przyjść, bo butów i odzieży nie starczało dla wszystkich. Ponadto przy pustym żołądku nauka (ale i propaganda!) nie była przyswajana. Edukacja bardzo często „przegrywała” z koniecznością pracy zarobkowej. Przedstawione poniżej uwagi o nauce w Południowym Kazachstanie są zatem przykładem, który można uznać za w dużej mierze reprezentatywny dla tego aspektu działalności ZPP w ZSRR⁷.

Przyglądając się treściom i warunkom nauki dzieci obywateli polskich, należy dostrzec okoliczności edukacji w ówczesnym Związku Radzieckim. Materiał sprawozdawczy Ministerstwa Oświaty Kazachskiej SRR wskazuje, że dzieci innych nacji borykały się z takimi samymi problemami i także były poddawane indoktrynacji komunistycznej. Tak samo brakowało im pożywienia, odzieży i obuwia, chociaż ministerialna komisja działająca w pierwszym półroczu 1946 r. w obwodzie południowokazachstańskim nie potwierdziła w miejscowych sierocińcach przypadków wycieńczenia fizycznego dzieci. Powszechnie brakowało natomiast podręczników i przyborów piśmienniczych, a poziom nauki w placówkach, szczególnie w ośrodkach wiejskich, był bardzo niski. W bibliotekach dostrzegano skrajne braki książek. Kolejna trudność wynikała ze znacznych odległości placówek od ośrodków miejskich i związanych z tym problemów transportowych. W konsekwencji w kazachstańskich (radzieckich) sierocińcach odnotowywano ustawiczne braki zaopatrzenia w żywność, odzież, obuwie, środki czystości, pościel itp. Plagą były niegospodarność lub zwykłe złodziejstwo personelu. „Brudne dzieci chodzą w łachmanach, a tymczasem w magazynie sierocińca są nowe ubrania” – pisano w sprawozdaniu z 1 lipca 1945 r. Istotne podobieństwa pomiędzy edukacją dzieci polskich w placówkach ZPP i dzieci radzieckich widać także w przypadku profilu ideowego, działalności kulturalnej i kształcenia zawodowego. Podejmowano podobne inicjatywy, organizowane według tych samych schematów. Różnica polegała przede wszystkim na obecności w oświacie prowadzonej przez ZPP akcentów polskich i w gruncie rzeczy patriotycznych (o czym niżej)⁸.

⁷ Szerzej zob. A. Głowacki, *Ocalić i repatriować...*, s. 100–135; *idem*, *Problemy edukacji dzieci polskich zesłańców (1941–1946)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” (2016), nr 1–2, s. 187–191.

⁸ Archiwum Prezydenta Republiki Kazachstan, Komitet Centralny Komunistycznej Partii (bol-szewików) Kazachstanu, f. 708, op. 9, d. 126, Pismo zastępcy ludowego komisarza oświaty

* * *

Masowe deportacje obywateli polskich w głąb ZSRR oznaczały przerwanie edukacji najmłodszych ich ofiar. Według danych z 1941 r. dzieci i młodzież do 18. roku życia stanowiły ok. 40% wszystkich wywiezionych (ok. 132 tys. osób), zaś według szacunków Ambasady RP w Kujbyszewie w 1942 r. w głębi ZSRR znajdowało się ok. 160 tys. nieletnich obywateli polskich. Wyrwanie z rodzinnego gniazda, gdzie otoczeni rówieśnikami uczniowie zdobywali wykształcenie, oznaczało diametralną i dramatyczną zmianę ich sytuacji życiowej. Uniemożliwienie im normalnego kształcenia i rozwoju bez wątpienia należy zakwalifikować do jednych z najbardziej dotkliwych konsekwencji represji Sowietów wobec polskiego społeczeństwa. Wprawdzie stosunkowo niewielka część dzieci na zsyłce została objęta „nauczaniem” w radzieckich szkołach, ale ta „nauka” w istocie bliższa była sowietyzacji, a nie edukacji. Większość najmłodszych zesłańców wraz z rodzinami dzieliła trudy przetrwania na miejscu przymusowego osiedlenia – pracowała, opiekowała się rodzeństwem i domem, pomagała w zdobywaniu pożywienia. Wiele dzieci było świadkami śmierci członków swojej rodziny, często tych najbliższych. Pozostawione bez opiekunów doświadczały tragedii bezdomności albo trafiały do miejscowych zakładów opiekuńczych, gdzie ulegały dalszemu wynarodowieniu⁹.

Wznowienie polsko-radzieckich stosunków dyplomatycznych w 1941 r. skutkowało poprawą sytuacji polskich dzieci w ZSRR. Dla tych spośród nich, które zdołały wyjechać ze Związku Radzieckiego wraz z wojskiem gen. Władysława Andersa, koszmar zsyłki się zakończył¹⁰. Te, które pozostały, zdane były na edukację w szkołach radzieckich lub jej brak. Od 1943 r. alternatywą stopniowo stawały się placówki oświatowe ZPP. Przy świadomości, że organizacja ta miała transmitować do umysłów zesłańców propagandę stalinowską, nasuwają się następujące pytania: na kogo wychowywano w prowadzonych przez nią szkołach, internatach czy ochronkach – na polskich obywateli (mieszkańców Polski Ludowej) czy na lojalnych wobec ZSRR komunistów? Czy instytucje wychowawcze ZPP były swoistym

Kazachskiej SRR N. Alejewa do zastępcy przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Kazachskiej SRR Omarowa, 1 VII 1945 r., k. 6–9; Centralne Państwowe Archiwum Republiki Kazachstan (dalej: CPARK), Ministerstwo Oświaty Kazachskiej SRR (dalej: MOK), f. 1692, op. 1, d. 1073, Pismo ministra oświaty Kazachskiej SRR A. Sembajewa do sekretarza KC KP(b) Kazachstanu Szajachmetowa i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Kazachskiej SRR Babkina, 1946 r., k. 3; *ibidem*, Sprawozdanie o pracy domów dziecka Kazachskiej SRR w pierwszej połowie 1946 r., [b.d.], k. 60–62; *ibidem*, Sprawozdanie o stanie domów dziecka republiki, 20 VII 1946 r., k. 80–82.

⁹ A. Głowacki, *Deportacje dzieci i młodzieży w głąb Związku Sowieckiego w latach 1940–1941*, w: *Polskie dzieci na tułacznych szlakach 1939–1950*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2008, s. 25; A. Głowacki, *Na pomoc zesłańczej edukacji...*, s. 33–39, 43.

¹⁰ Por. D. Boćkowski, *Jak piskłeta z gniazda. Dzieci polskie w ZSRR w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1995, s. 69–79.

laboratorium indoktrynacji dzieci i czy można uznać je za forpocztę szkoły Polski Ludowej? Czy pracujący w nich nauczyciele rzeczywiście troszczyli się o postępy dzieci w nauce, czy też może mieli na względzie przede wszystkim zaszczepianie w swoich podopiecznych programowej „przyjaźni polsko-radzieckiej”?

Odpowiedzi na powyższe pytania nie wydają się oczywiste. Postaram się ich udzielić, przybliżając kwestie ideowo-wychowawcze w placówkach ZPP w obwodzie południowokazachstańskim Kazachskiej SRR, nazywanym potocznie Południowym Kazachstanem. Za badaniem różnych aspektów problematyki ludności polskiej w ZSRR z perspektywy pojedynczej jednostki administracyjnej przemawiała możliwość dokładniejszego egzemplifikowania procesów zauważalnych w skali całego Związku Radzieckiego. Wybór Południowego Kazachstanu podyktowany był zaś moimi wcześniejszymi badaniami, których wyniki opublikowałem w formie monografii¹¹. Omawiana problematyka nie znalazła w niej jednak swojego pełnego rozwinięcia.

Obwód południowokazachstański z siedzibą w Czymkencie (obecnie Szymkent) został powołany 10 marca 1932 r. decyzją Prezydium Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego. Był częścią utworzonej w 1925 r. Kazachskiej ASRR (w składzie Rosyjskiej FSRR). Zmiana nazwy republiki na Kazachską ASRR w 1936 r. pociągnęła za sobą także korektę nazwy interesującego nas obwodu na południowokazachstański. Wkrótce potem Kazachstan „awansował” w strukturach administracyjnych ZSRR – z republiki autonomicznej stał się związkową. W niepodległym Kazachstanie interesujący nas obszar funkcjonuje od 2018 r. jako obwód turkiestański z siedzibą w Turkiestanie. Od początku II wojny światowej wielokrotnie korygowano granice obwodu. Część jego obszarów z czasów, gdy przebywali tam obywatele polscy, obecnie znajduje się na terenie Uzbekistanu bądź sąsiednich obwodów – kyzylordyńskiego i dżambulskiego (np. stacja Burnoje, gdzie mieściła się polska szkoła z internatem)¹².

Południowy Kazachstan to obszar pustylny przedzielony w centralnej części pasmem gór Karatau. Główne ośrodki miejskie i przemysłowe – Czymkent, Kentau, Sajram, Turkiestan i Lenger – znajdują się na południe od niego. W części północnej rozpościerają się pustynie Betpakdała oraz Mujun-kum. Zamieszkująca tam ludność (także polska – przede wszystkim w Czulał-Kurganie, Suzaku i Syzganie) w latach czterdziestych XX w. borykała się z problemami komunikacyjnymi, głodem i nawracającymi epidemiami tyfusu. W tej części Kazachstanu panuje bowiem suchy, gorący klimat¹³.

Obywatele II Rzeczypospolitej na interesującym nas obszarze znaleźli się przede wszystkim w wyniku czwartej wywózki wiosną 1941 r. (ok. 2,3 tys. osób),

¹¹ W. Marciniak, *Odzyskać nadzieję, wrócić do Ojczyzny. Związek Patriotów Polskich w Południowym Kazachstanie 1944–1946*, Łódź 2021.

¹² *Ibidem*, s. 39–40.

¹³ *Ibidem*, s. 40–41. Zob. też mapy we wklejce.

jednak po „amnestii” ich liczba się zwielokrotniła i przed ewakuacją Armii Polskiej gen. Andersa wynosiła ok. 26 tys. osób. Większość z nich dotarła tam z północnych obszarów ZSRR w nadziei na zaciąg do polskiego wojska (w graniczącym z obwodem uzbekim Jangi-Julu znajdował się sztab gen. Andersa). Ciągłe zmiany liczebności wygnańców w obwodzie wynikały także m.in. z prowadzonych przez władze radzieckie przesiedleń ludności (przede wszystkim z Uzbekistanu) i ciągłych podróży wojennych naszych rodaków. Wiosną 1943 r. miało być ich tam ok. 11,3 tys., w kolejnym roku liczba ta zmniejszyła się o kilkadziesiąt osób, a na początku 1945 r. w statystykach ZPP figurowało ok. 9,7–9,8 tys. obywateli polskich (Polaków i Żydów). Końcowe dane o repatriacji z 1946 r. wskazują natomiast na ok. 7,8 tys. osób, które wyjechały wówczas do Polski¹⁴.

Prace nad powołaniem pierwszych terenowych struktur ZPP w Południowym Kazachstanie podjęto jesienią i zimą 1943 r. w jednym z głównych ośrodków miejskich obwodu – Turkiestanie. Na początku 1944 r. na czele miejscowego Zarządu Rejonowego stanęła Zofia Teliga – przedwojenna działaczka ruchu ludowego, wdowa po kpt. Stefanie Telidze, weteranie wojny polsko-bolszewickiej, kawalerze Orderu Virtuti Militari, zmarłym w Kokandzie w Uzbekistanie w lutym 1942 r.¹⁵ W czasie działalności delegatur mężów zaufania Ambasady RP w Kujbyszewie Teliga była kierowniczką polskiego domu dziecka w Turkiestanie. Po kwietniu 1943 r. została zwolniona z tego stanowiska. Warto zauważyć, że podobnie jak wielu innych późniejszych działaczy ZPP w obwodzie (w tym nauczycieli i wychowawców), Teliga związana była ze strukturami podległymi delegaturze polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego. Takie karty w życiorysie mieli także członkowie i kolejni przewodniczący Zarządu Obwodowego ZPP w Czymkencie, który ukonstytuował się w marcu 1944 r.¹⁶

W grudniu 1944 r., podczas wizyty instruktora Zarządu Głównego ZPP, została dokonana reorganizacja składu i zadań władz obwodowych Związku. Na stanowisko zastępcy przewodniczącego powołano wówczas Stanisławę Borkowską (dotychczasową sekretarz Zarządu Rejonowego ZPP w Czajanie), która wkrótce objęła także kierownictwo nad wydziałem szkolnym powstałym w strukturze Zarządu Obwodowego. Postawiono przed nią zadania koordynacji sieci szkół, internatów i ochronek ZPP w obwodzie. Borkowska była zawodową nauczycielką – przed wojną ukończyła Szkołę Średnią Zofii Krupskiej w Warszawie, kurs pedagogiczny oraz Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego im. Cecylii Plater-Zyberkówny w Chyliczkach. Pracowała w szkołach powszechnych (m.in. na Kujawach) i była kierowniczką Państwowej Szkoły Rolniczej na Wołyniu. Warto dodać, że pochodziła z rodziny

¹⁴ *Ibidem*, s. 26, 49–51, 77–79, 237.

¹⁵ Symboliczny pochówek Stefana Teligi (w urnie znalazła się ziemia z jego rodzinnego domu w Bielinach) oraz przeniesienie do wspólnego grobu prochów Zofii Teligi (zmarłej w 2001 r.) odbyły się 4 listopada 2022 r. na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu. W rodzinnym grobie spoczęła także ich córka – dr Zofia Teliga-Mertens (1926–2022) – dama Orderu Orła Białego.

¹⁶ W. Marciniak, *Odzyskać nadzieję, wrócić do Ojczyzny...*, s. 73, 75–76, 291–295.

o tradycjach oświatowych i patriotycznych, jej matka była bowiem przełożoną Polskiej Macierzy Szkolnej, ojciec zaś weteranem powstania styczniowego¹⁷.

Dużą część prowadzonych przez ZPP w obwodzie placówek oświatowo-wychowawczych została założona przez mężów zaufania Ambasady RP w Kujbyszewie (zob. tabela 1). Po okresie ich reorganizacji, a także relokacji niektórych z nich, ustabilizowała się lista szkół, internatów, ochronek, przedszkoli i polskich klas prowadzonych pod auspicjami ZPP. Według danych z przełomu 1944 i 1945 r. w obwodzie działało osiem polskich szkół (lub klas przy szkołach radzieckich), do których uczęszczało ok. 900 dzieci. Ponadto istniały cztery domy dziecka i trzy internaty dla łącznie 670 dzieci, a także dwa przedszkola dla 80 dzieci¹⁸. Dane z końca 1945 r. mówią z kolei o 10 szkołach (w tym jednej średniej i dwóch niepełnośrednich), czterech grupach nauczania (w ośrodkach, w których nie było szkół), czterech domach dziecka, trzech internatach i jednym przedszkolu (w Czymkencie przy przedszkolu radzieckim). Nauką objęto 790 dzieci, co stanowiło 37% spośród 2110 obywateli polskich do lat 16. W placówkach opieki całodobowej zaś znajdowało się 857 lub 957 dzieci¹⁹. Natomiast w zbiorczych zestawieniach sporządzonych przed repatriacją wiosną 1946 r. te proporcje uległy niewielkim zmianom z powodu wzrostu liczby nieletnich (do 2274 osób), co prawdopodobnie było spowodowane wejściem w wiek edukacji kolejnych roczników. Uczyło się zatem 34,7% ogółu polskich dzieci w Południowym Kazachstanie²⁰.

Tabela 1. Wykaz mężów zaufania Ambasady RP w Kujbyszewie w Południowym Kazachstanie (1942–1943)

Lp.	Imię i nazwisko	Rejon i miejsce urzędowania
1	Dawid Sztajnhaus	Bostandycki – Bostandyk/Nowy Gazyłkent
2	Rudolf Peschel	Czajanowski – Czajan
3	Bolesław Cynk Andrzej Dąbrowski (zastępca) Jadwiga Loryś Stanisław Talarek (zastępca) Antoni Zaleski	Czymkencki – Czymkent

¹⁷ *Ibidem*, s. 98, 291; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Związek Patriotów Polskich w ZSRR (dalej: ZPP), sygn. 1471, Sprawozdanie wraz z dodatkiem Zarządu Obwodowego ZPP w Czymkencie za okres 1 X – 31 XII 1944 r., [b.d.], k. 92–93, 97.

¹⁸ AAN, ZPP, sygn. 82, Sprawozdanie ze stanu polskich instytucji wychowawczych w obwodzie południowo-kazachstańskim, [b.d.], k. 104.

¹⁹ AAN, ZPP, sygn. 1471, Sprawozdanie z działalności kulturalno-oświatowej ZPP w obwodzie południowokazachstańskim (1945–1946), [b.d.], k. 27.

²⁰ AAN, ZPP, sygn. 82, Sprawozdanie z działalności południowokazachstańskiego Zarządu ZPP w Czymkencie za okres od 1 I 1946 r. do 30 IV 1946 r. z włączeniem działalności Obwodowej Komisji Likwidacyjnej, [b.d.], k. 41.

Lp.	Imię i nazwisko	Rejon i miejsce urzędowania
4	Norbert Kant	Dżuwałiński – Burnoje
5	Józef Kalenkiewicz Jan Piszczek (zastępca) Czesław Szacki Adrian Szumiło	Frunzeński – Czernak
6	Wojciech Kołaczek Tomasz Konarski Jadwiga Okołowa	Karataski – Leninskoje
7	Feliks Zawadzki Jan Podczasiak	Kzyłkumski (Szaulderski) – Szaulder
8	Zygmunt Sroczyński Kazimierz Guścin (zastępca)	Lengerski – Georgijewka
9	Jerzy Epstein	Sajramski – Aksukent/Białe Wody
10	Tadeusz Arczyński Szlama Papierbuch (Stanisław Papierbuch?) (zastępca) Teodor Starościak	Saryagaczski, Keleski, Pachta-aralski, Kirowski – Saryagacz
11	Abraham Fajnzylber Melania Śliwińska	Suzacki – Czulał-Kurgan
12	Karol Gergel Aleksander Ogorodnik	Tiulkubaski – Tiulkubas/Sas-Tiube
13	Wacław Jankowski Bohdan Kawecki ppor. Jan Piszczok (zastępca) Stefan Swirski (Świrski?) Szmul Zilberman*	Turkiestański – Turkiestan

* Po wojnie jako Stanisław Zylewicz pracował w produkcji filmowej.

Źródło: Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Ambasada RP w Kujbyszewie, Podzespół 307 Opieki Społecznej, sygn. A.7.307/1, k. 57–58; sygn. A.7.307/2, k. 28–29, 32–35, 39, 45, 47–48, 59, 66; sygn. A.7.307/6a, k. 13–14 (dostęp online: 2.01.2021); por. D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999, s. 454.

Na zmianę liczby placówek oświatowo-wychowawczych ZPP wpływało wiele czynników. Część z nich (np. klasy przy szkołach radzieckich) funkcjonowała krótko bądź tylko okresowo, ponieważ dzieci przestawały do nich uczęszczać z powodu braku ciepłej odzieży i obuwia, konieczności pomocy rodzicom, pracy w kołchozie lub sowchozie, choroby lub śmierci. O tym, czy nauka będzie kontynuowana, decydowała też dostępność kadry pedagogicznej. Część nauczycieli (lub osób doszkolonych do pełnienia tej funkcji) opuszczała bowiem obwód w trakcie zaciągu do wojska gen. Zygmunta Berlinga. W tabeli 2 zestawiono zidentyfikowane polskie szkoły i klasy przy placówkach radzieckich oraz sierocińce dla obywateli polskich z uwzględnieniem zmian w liczebności uczniów/podopiecznych. Tylko

część tych placówek działała w całym okresie istnienia ZPP. Mowa przede wszystkim o szkole z internatem i sierocińcu w Turkiestanie, obu ochronkach i szkole w Sajramie, szkole w Burnoje oraz grupach szkolnych w Borysówce i Lengerze oraz ewentualnie w Mankencie. Ze względu na znaczne oddalenie od centrum obwodowego rejonu suzackiego, oddzielonego od reszty obwodu pasmem gór Karatau oraz nękanego epidemią tyfusu, stosunkowo niewiele informacji zachowało się o placówkach w Suzaku i Czułak-Kurganie. W przypadku Suzaku źródła dostarczają niejasnych danych co do kategorii miejscowej placówki (internat czy ochronka?). Być może pełniła ona obie te funkcje jednocześnie.

Za programowe założenia ideowej oświaty wychowanków Ochronki nr 2 w Sajramie w czasach, gdy kierował nią Szulim Alter, możemy uznać tezy zawarte w jego artykule zatytułowanym *Wychowanie młodzieży w duchu ZPP* i opublikowanym w „Biuletynie Zarządu Obwodowego ZPP w Czymkencie” wiosną 1946 r.

Biuletyny ZPP stanowiły namiastkę prasy lokalnej w języku polskim i były dostępne w miejscowych świetlicach. „Program ideowy ZPP” został w nim przedstawiony jako zamiar „budowy Polski demokratycznej, żyjącej w wiecznej zgodzie i współpracy ze Związkiem Radzieckim”. Idee te zaszczipiano dzieciom i młodzieży z wykorzystaniem prasy, podręczników i literatury dostarczanych przez ZPP oraz Kompoldiet. „Młodzież kształci się, słuchając referatów wychowawców, wyrabia się politycznie sama, przygotowując pogadanki, kształci się również przez dobór odpowiedniego materiału do występów artystycznych, słowem – poezją, pieśnią i tańcami narodowymi, wydawaniem ściennych gazet itp.” – pisał Alter. Wychowankowie mieli także zapoznawać się ze zmianami zachodzącymi w Polsce, przede wszystkim z reformą rolną, która została im przedstawiona jako „realizacja marzeń dziesięcioków lat chłopów”, a także z „likwidacją wielkiego kapitału, z upaństwowieniem wielkich fabryk, kopalń itp., o które walczył robotnik”. W ochronce kształtować miało zamiłowanie do pracy (m.in. poprzez organizację kółek zainteresowań oraz pracowni rzemieślniczych, o których niżej), a także „patriotyzm, odwagę i śmiałość” poprzez naukę historii Polski i wykłady o walkach narodowowyzwoleńczych w okresie zaborów, zajęcia o bohaterach narodowych, polskiej literaturze pięknej i poezji. W placówce obchodzono polskie święta narodowe i daty historyczne. Poprzez pracę w samorządzie i radzie dziecięcej kształtowano także solidarność i poczucie odpowiedzialności za kolegów²¹.

Poprzednikiem Altera na stanowisku kierownika placówki był Stanisław Roszyj. Zdaniem jej wychowanka Stefana Krupińskiego dbał on o pielęgnowanie polskości: dzieci uczestniczyły w porannych apelach, podczas których na maszt podnoszona była biało-czerwona flaga, wykonywały hymn narodowy, dzień zaczynały od pieśni *Kiedy ranne wstają zorze*, kończyły zaś śpiewając *Wszystkie nasze codzienne sprawy*. W sierocińcu odbywały się zajęcia wzorowane na tradycjach przedwojennego

²¹ Sz. Alter, *Wychowanie młodzieży w duchu ZPP (z praktyki Domu Dziecka nr 2 w Sajramie)*, w: W. Marciniak, *Odzyskać nadzieję, wrócić do Ojczyzny...*, s. 277–278.

Tabela 2. Szkoły, klasy i ochronki dla polskich dzieci w Południowym Kazachstanie 1944–1946

Rodzaj placówki	Nazwa własna lub miejsce	Liczba dzieci	Dyrektor/kierownik	Liczba klas/uwagi
Szkoły	Aczisał	15	?	1 klasa
	Borysówka (z przedszkolem)	38–69–80–130 (80)	?	2–4 klasy
	Bostandyk	30	?	3 klasy
	Polska Niepełna Szkoła nr 6 na stacji Burnoje (z internatem)	65–70–90–128 (55–64)	Stanisław Roszyj/Saul Chanachowicz/Danuta Smalewska	7 klas
	Czułak-Kurgan (z internatem)	52–53* (30–45)	Antonina Bożek	6–7 klas * w innym źródle 152
	Czymkent	40–42	?	4 klasy
	Kantagi (Chantagi)	15	?	1 klasa
	Lenger (z przedszkolem)	44–59	Józef Lichtenstejn	5 klas
	Mankent	35	?	3–4 klasy
	Szaulder	25	?	1–2 klasy
	Polska Szkoła nr 5 im. W. Wasilewskiej w Turkiestanie (z internatem)	200–215 (91–150)	Ozjasz Horowitz	8–9 klas
	Polska Szkoła w Sajramie	250–340	Bolesław Weisburdt	5–7 klas, w tym klasy równoległe
	Suzak (z internatem?)	63–70	?	4–6 klas
Domy dziecka	Ochronka nr 1 w Sajramie	146–150	Bolesław Weisburdt	w styczniu 1944 r. przeniesiona z Georgijewki
	Ochronka nr 2 w Sajramie	154–190	Stanisław Roszyj/Szulim Alter	w lipcu 1944 r. przeniesiona z Burnoje
	Ochronka nr 5 w Turkiestanie	106–126	Stanisław Papierbuch	
	Ochronka w Czułak-Kurganie	?	Antonina Bożek	

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Związek Patriotów Polskich, sygn. 1471, k. 27–29, 60, 101, 103–105; sygn. 1485, k. 1, 2, 18, 38, 41, 44; sygn. 1486, k. 7, 9, 16, 34–36, 64–66, 76, 86, 155.

harcerstwa. Po objęciu kierownictwa przez Altera te zwyczaje patriotyczne zniknęły z porządku dnia, a profil wychowania uległ zsowietyzowaniu, choć pewne elementy narodowe pozostały (np. śpiewanie hymnu Polski)²².

²² S. Krupiński, *Okruchy wspomnień*, Zgorzelec 2004, s. 41–42.

Działalność placówek oświatowo-wychowawczych ZPP była kontrolowana przez Obwodowy Wydział Oświaty Ludowej. Obok m.in. warunków technicznych i sanitarnych budynków, stanu odzieży, obuwia, bielizny i pościeli, organizacji pracy itp. urzędników interesowała także działalność polityczno-wychowawcza. W sierocińcach dla polskich dzieci jesienią 1944 r. wskazano na jej „niski poziom ideowy”. Oceniono, że wychowawcy nie stosowali się do zaleceń republikańskich i obwodowych władz oświatowych i zażądano „zabezpieczenia pełnego i systematycznego wychowania dzieci polskich w duchu pełnego oddania naszej Ojczyźnie, Narodowi Radzieckiemu, miłości do Armii Czerwonej i narodowowyzwoleńczej armii polskiej oraz narodu polskiego”. Oznacza to, że w praktyce pracownicy placówek ZPP niebył gorliwie wypełniali zalecenia o obowiązkowym politycznym „urabianiu” wychowanków. Ten sam problem dotyczył jednak ogółu placówek w obwodzie. Kontrolerzy wnieśli bowiem zastrzeżenia do „jakości” prowadzonej propagandy także w sierocińcach dla dzieci kazachskich²³.

Z wykorzystanego przeze mnie materiału źródłowego wynika, że od zakończenia wojny centralne miejsce w ideowym wychowaniu dzieci polskich w ZSRR zajmowały zagadnienia związane z hasłem „wyzwolenia Polski przez Armię Czerwoną”. Przykładowo 17 stycznia 1946 r. w Ochronce nr 2 w Sajramie zorganizowano akademię poświęconą pierwszej rocznicy zajęcia Warszawy przez wojska radzieckie i polskie. W sprawozdaniu z tego wydarzenia napisano, że uroczystość miała motywować jej uczestników do nauki oraz przygotowywania się do bycia „godnymi budowniczymi Wielkiej, Silnej, Niepodległej, Demokratycznej Polski żyjącej w wiecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim”²⁴. Warto zwrócić uwagę, że powyższy cytat jest zbieżny z fragmentem przytaczanego już artykułu Szulima Altera. Podobieństwo świadczy o zastosowaniu swoistej kalki językowej. Z kolei ze sprawozdania z wieczornej uroczystości zorganizowanej tego samego dnia i z tej samej okazji dowiadujemy się, że „zebrani samorzutnie wysunęli wniosek wysłania depesz gratulacyjnych do Rządu Jedności Narodowej w Warszawie i Zarządu Głównego ZPP w Moskwie”²⁵. Trudno spodziewać się, że dzieci z własnej inicjatywy wysunęły taki postulat, ale dokumentacja ZPP zawiera bardzo wiele opisów tego typu „spontanicznych” zachowań. Wydaje się, że albo były one inicjowane odgórnie, albo mamy do czynienia z wykreowaniem takiego obrazu rezultatów wychowania dzieci z Ochronki nr 2, jakiego życzyły sobie władze radzieckie.

²³ Rozkaz Południowo-kazachstańskiego Wydziału Oświaty Ludowej nr 519, 13 XI 1944, https://stowarzyszeniepamieci.blogspot.com/2024/10/rozkaz-z-13-xi-1944-r-dotyczacy.html?fbclid=Iw-ZXh0bgNhZW0CMTEAAR2qX33Is_q8DGd5FVP_W8ZabUUZkTGvUdiCujmq7zhmYVIsXlwd-9tjplc_aem_tFkkXog_-0SPBP1vb49dCw (dostęp: 15.10.2024). Dokument pochodzi z Archiwum Obwodu Turkiestańskiego w Szymkencie i został odnaleziony oraz opublikowany przez Janusza Kobrynia.

²⁴ AAN, ZPP, sygn. 1486, Sprawozdanie z akademii w Ochronce nr 2 w Sajramie, 17 I 1946 r., k. 4.

²⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie z wieczoru poświęconego I-jej rocznicy wyzwolenia Warszawy w Domu Dziecka nr 2 w Sajramie, 17 I 1946 r., k. 96.

Ze sprawozdania z wykonania planu pracy na marzec 1945 r. Rady Dziecięcej Ochronki nr 2 w Sajramie możemy wywnioskować, że uczniowie i wychowawcy realizowali dość przemyślany program edukacyjno-wychowawczy. W skład Rady, będącej w istocie formułą organizacji pracy w placówce, wchodziło aż sześć komisji, których członkowie realizowali zadania merytoryczne. Były to komisje: naukowa, kulturalno-oświatowa, pracy, sanitarna, redakcyjna, dyżurów i porządku wewnętrznego. W ich ramach funkcjonowały z kolei koła zainteresowań: dramatyczne, literackie, plastyczne, robót ręcznych, krawieckie oraz chór. Dzieci należące do komisji naukowej dbały o utrzymywanie w porządku książek i zeszytów oraz wykonywały notatki z przerobionego materiału, które były potem udostępniane innym (np. słabszym) uczniom. W ten sposób starano się zrekompensować niedostatek podręczników i wyrównywać poziom. Starsze dzieci pomagały w nauce i odrabianiu lekcji młodszym oraz zwracały szczególną uwagę na ich polską wymowę. Dzieci podczas prac komisji kulturalno-oświatowej organizowały inscenizacje na podstawie utworów literackich (m.in. *Śląsk śpiewa* Juliana Tuwima czy baśni *Jaś i Małgosia*). Utrwalano także zdolności czytania książek i gazet w języku polskim. Zbiorowe lub indywidualne zajęcia odbywały się codziennie. Omawiano również doniesienia prasowe o sytuacji na froncie (głównie na podstawie „Wolnej Polski”) oraz wygłaszano pogadanki o świecie starożytnym. Dzieci uczyły się na pamięć wierszy (np. *Droga i Warszawskie szosy* Leona Pasternaka, *Nie wydrzecie* Kazimierza Laskowskiego). Omawiano utwory Adama Mickiewicza: *Oda do młodości* i *Świtez* oraz fragmenty *Pana Tadeusza* („Koncert Jankiela”). Dużą popularnością wśród dzieci cieszyła się książka Jerzego Bandrowskiego, pt. *Na polskiej fali*. Ochronkowy chór wykonywał zaś pieśni Stanisława Moniuszki: *W cichy wieczór*, *Pieśń wieczorną* (*Po nocnej rosie*), *Trzy kwiatki*, *Hen w świat* oraz wiązanek pieśni ludowych i śpiewaną w duecie *Gdyby orłem być*. W repertuarze znalazły się też utwory rosyjskie (np. *Moskwa* i *Kalina*). W ramach zajęć plastycznych i robót ręcznych wychowankowie placówki wykonywali rysunki i wycinanki wzorów ludowych oraz wytwarzali swetry, skarpety i szaliki, które wysyłano polskim żołnierzom walczącym na froncie. Ponadto dzieci reperowały bądź przerabiały bieliznę, pałta, pończochy, szyły kostiumy na występy artystyczne i uplotły sieć do połowu ryb. Członkowie komisji sanitarnej mieli odpowiedzialne zadania polegające na pilnowaniu czystości osobistej i odzieży, porządku w sypialni i ubikacji, napominaniu kolegów, aby nie pili nieprzegotowanej wody i nie siadali na ziemi. Dzieci redagowały gazetkę ścienną i przyozdabiały ją rysunkami oraz utrzymywały korespondencję z polskimi żołnierzami. W placówce wyznaczano dyżury do sprzątania sal, podwórka, a nawet pilnowania bramy sierocińca²⁶.

Osobne plany oświatowo-wychowawcze opracowywane były dla tych mieszkańców, którzy nie osiągnęli jeszcze wieku szkolnego. Na kwiecień 1945 r. wychowawczyni Wiktoria Leopold przygotowała aż siedem działów rozmaitych zajęć

²⁶ AAN, ZPP, sygn. 2030, Plan pracy Rady Dziecięcej za miesiąc marzec 1945 r. Ochronki nr 2 w Sajramie, [b.d.], k. 46–50.

i aktywności. Było to m.in. przeprowadzenie 15 pogadek, z czego dziewięć na tematy przyrodnicze oraz po dwie o geografii, higienie i polityce („braterstwo polsko-radzieckie”). W planie uwzględniono też czytanie opowiadań literackich, a w ramach działu „rozwój mowy” interpretowano wiersze, przygotowywano deklamacje i inscenizacje. Kolejne formy aktywności, nad którymi pieczę sprawowała wychowawczyni, to „choreografia” (pieśni i tańce), „zajęcia praktyczne” (rysowanie i roboty ręczne), a także gry i zabawy oraz dbanie o higienę osobistą (zob. tabela 3).

Tabela 3. Zajęcia edukacyjne i wychowawcze w Ochronce nr 2 w Sajramie 15–30 kwietnia 1945 r.

Dział pracy	Tematyka	Aktywności
Pogadanki	Z przyrody	„O tulipanach i innych kwiatach”
		„Po co roślince korzonki?”
		„Jakie znaczenie dla roślin ma woda?”
		„W jakim celu sadzimy ogród?”
		„Dlaczego plewimy ogród?”
		„Zwierzęta domowe: koń”
		„Nasi przyjaciele – ptaki owadożerne”
		„O ptakach przelotnych (bocian)”
		„Jak się namnażają ptaki?”
	Z higieny	„Dlaczego myjemy ręce przed jedzeniem?”
		„Dlaczego szczepimy się na ospę?”
	Braterstwo polsko-radzieckie	„Pomoc Zw. Radz. ludn. Warszawy”
		„Święto 1-go Maja”
	Z geografii	„O Warszawie”
		„O Wiśle”
Czytelnictwo	Opowiadania	„Sanitariuszka”
		Samuil Marszak „Autobus nr 26”
		Lew Tołstoj „Filipek”
		Lew Tołstoj „Pestka”
Rozwój mowy	Wiersze	„Żołnierz Polski”
		„Wiosna”
	Inszenizacje	Wiedeński „А Мы”
		„Śmierć komara” („Pogrzeb komara” Zofii Rogoszewnej?)
Choreografia	Pieśni	„Witaj, majowa jutrzeńko”
		„Jadą, jadą dzieci drogą”
		„Chodził Senek i Drzemota”
		„Idzie Maciek idzie”
	Tańce	„Katarzyna i Maryna”

Dział pracy	Tematyka	Aktywności
Gry i zabawy	Rozrywka	„Jestem sobie gąsiareczek”
		„Jedzie pociąg z daleka”
		„W stawie pływają łabędzie”
		„Jak to miło i wesoło”
		„Ciu-ciu babka z dzwonkami”
Zajęcia praktyczne	Roboty ręczne	Prace plastyczne: kolorowe ramki, godła Polski i ZSRR, ozdobne serwetki, przyozdobienie czajnika
Różne	Higiena osobista	Strzyżenie włosów, kąpiel, obcinanie paznokci, przebieranie

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Związek Patriotów Polskich, sygn. 2030, Plan pracy doszkolonej grupy Dziecińca nr 2 w Sajramie od 15 do 30 kwietnia 1945 r., [b.d.], k. 42–45.

W 1944 r. w polskiej Ochronce nr 5 w Turkiestanie w oparciu o instrukcje Kompoldietu zreorganizowano pracę oświatową i wychowawczą. Utworzono koła zainteresowań, wprowadzono zajęcia z wychowania fizycznego oraz indywidualną pracę z dziećmi. Starano się doszkolić metodycznie wychowawców, organizowano rady pedagogiczne i wprowadzano okresowe plany wychowawcze. Opracowano porządek dnia dostosowany do pór roku i godzin zajęć szkolnych. Po powrocie ze szkoły dzieci odrabiały zatem lekcje pod nadzorem wychowawcy. Przez godzinę dziennie uczestniczyły też w pogadankach na bieżące tematy, m.in. o sytuacji na froncie, patriotyzmie i oczywiście o „przyjaźni polsko-radzieckiej”²⁷.

W sprawozdawczości z Ochronki nr 1 w Sajramie możemy odnaleźć liczne nawiązania do ideowości podopiecznych: „W wychowaniu dzieci dużo uwagi poświęca się uświadomieniu politycznemu w duchu demokratycznym. Osiąga się to przez systematyczne prowadzenie pogadań, czytanie gazet i książek. Rozwija się w dzieciach uczucie przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego, poczucie honoru i dobrze zrozumiałej dyscypliny”²⁸. Wśród celów działalności wychowawczej w placówce wymieniano także m.in. wzbudzanie wdzięczności do „Wodza Generalissimusa Stalina oraz Czerwonej Armii, która walczyła za oswobodzenie Polski i innych słowiańskich narodów spod hitlerowskiego jarzma”²⁹. Wyszczególnione w źródłach tytuły pogadań przeznaczonych dla dzieci to m.in.: „Polski Rząd Jedności Narodowej – symbol zwycięstw polskiej demokracji”, „Zwycięstwo nad faszystowskimi Niemcami jako zwycięstwo Armii Czerwonej”, „Umowa o przyjaźni między ZSRR a Polską – symbol wiecznej polsko-radzieckiej przyjaźni”, „Szkoła w nowej demokratycznej Polsce”³⁰.

²⁷ AAN, ZPP, sygn. 1486, Sprawozdanie z działalności Ochronki nr 5 w Turkiestanie (do lutego 1945 r.), 1 II 1945 r., k. 24–33.

²⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy w Ochronce nr 1 w Sajramie, 2 VIII 1945 r., k. 92.

²⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy w Domu Dziecka nr 1 w Sajramie, [b.d.], k. 69–70.

³⁰ *Ibidem*, k. 70–71.

Zdaniem personelu ochrony podjęte działania propagandowe przyniosły zamierzony skutek, chociaż „zamiłowanie” do Związku Radzieckiego miało wymiar bardziej praktyczny niż ideowy: „Pod względem naukowo-wychowawczym zespół dziecięcy przedstawia się zadowolająco. Ogół dzieci, za wyjątkiem jednego niedorozwiniętego umysłowo, jest zdolny, chętny do nauki i ambitny. Jest uświadomiony politycznie i społecznie. Żywi wielką przyjaźń do narodów ZSRR, co przejawia się w chętnym udzielaniu pomocy rodzinom wojskowych sowieckich oraz inwalidom i kołchozom”³¹. Głównym marzeniem wychowanków pozostawał wyjazd do Polski, czemu dawały wyraz w artykułach i materiałach do gazetki ściennej: „[Ogół dzieci] dostarcza obficie materiał do gazetek ściennych, w którym daje się wyraźnie odczuć tęsknota za Ojczyzną i chęć powrotu do niej oraz nienawiść i chęć zemsty do znienawidzonych faszystowskich Niemiec”³².

Do wojny oraz okupacji nawiązywano podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego w polskich klasach w Borysówce w Szkole im. Nikitina przy TGŻD³³ 19 maja 1945 r. W źródle czytamy, że kapitulacja Niemiec „obudziła w sercach naszych dzieci, rodziców i nauczycieli kwitnące nadzieje rychłego powrotu do Odrodzonej, Niepodległej, Demokratycznej Ojczyzny z gościnnej ziemi radzieckiej”³⁴. Przytoczone w ostatniej frazie określenie było (jak już wspominałem) niezwykle popularną figurą stylistyczną używaną w sprawozdawczości ZPP. Związek Radziecki miał być bowiem miejscem „gościny i opieki”, z którego paradoksalnie ludność polska pragnęła jak najszybciej wyjechać.

O życiu w powojennej Polsce rozmawiano na lekcjach w polskiej szkole na stacji w Burnoje. Dzieci uczono tam m.in. o reformie rolnej i konfrontowano korzystne (zdaniem nauczycieli) zmiany zachodzące w polskiej wsi z biedą i zacofaniem, które miały panować wśród społeczeństwa II RP. Treści te opisano w sprawozdaniu w charakterystycznym dla źródeł ZPP stylu: „Dzieci przygotowują się do pracy w obecnej demokratycznej Polsce, zdając sobie sprawę czego od nich będzie się wymagać, iż w Polsce obecnej nie będzie miejsca dla darmozjadów, że reforma rolna słusznie pozbawiła obszarników ziemi, a rozdała ją chłopom, którzy w Polsce do 1939 r. posiadali ziemi tyle, że mogli ją guńką nakryć”³⁵.

W sporządzonym przed repatriacją obszernym opracowaniu o dziejach Polskiej Szkoły nr 6 w Burnoje jej ostatnia dyrektorka Danuta Smalewska kilkakrotnie nawiązała do kwestii ideowości uczniów. Według niej praca wychowawcza w placówce odbywała się dwutorowo: podczas lekcji oraz zajęć dodatkowych. Nauczyciele na podstawie wytycznych Kompoldietu oraz prasy ZPP przygotowywali odczyty

³¹ *Ibidem*, k. 72–73.

³² *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy w Ochronce nr 1 w Sajramie, 2 VIII 1945 r., k. 93.

³³ TGŻD – Turkiestanskaja gosudarstwienaja żeleznaja doroga (Turkiestańska Kolej Państwowa).

³⁴ AAN, ZPP, sygn. 1485, Sprawozdanie z zakończenia roku szkolnego 1944/45 polskich klas w Szkole im. Nikitina przy TGŻD w osiedlu Borysówka – stacja Turkiestan, [b.d.], k. 2.

³⁵ AAN, ZPP, sygn. 1486, Sprawozdanie z lustracji szkoły i internatu w Burnoje 23–26 kwietnia 1945 r., [b.d.], k. 34.

i pogadanki o tematyce politycznej. Co sobotę odbywał się wspólny przegląd czasopism (tzw. Żywa gazeta), a na bieżąco dzieci gromadziły materiały do gazetki ściennej, pt. „Tak nas powrócisz na Ojczyzny łono”. Działy te koła zainteresowań (deklamacji, śpiewu, prac plastycznych), organizowano obchody polskich i radzieckich rocznic historycznych, uroczyste poranki, wieczory i apele. W opinii dyrektorki działania te odnosiły skutek: „Dzieci naszej szkoły mocno interesowały się wszelkimi wydarzeniami politycznymi i żywo na nie reagowały. Od pierwszej chwili powstania 1. Armii Polskiej w ZSRR utrzymywano z nią kontakt za pośrednictwem korespondencji. Każdy list wysłany i otrzymany z Polskiej Armii był zdarzeniem dnia”³⁶.

Warto zauważyć, że w ocenie skuteczności pracy kulturalno-oświatowej Smalewska zwróciła uwagę przede wszystkim na korespondencję dzieci z polskimi żołnierzami, nie zaś na przyswajanie treści komunistycznych, chociaż – jak pisała – „praca wychowawcza systematycznie i konsekwentnie zmierzała do wychowania młodych demokratów, przyszłych świadomych obywateli Nowej Polski”. W placówce dzieci przygotowywane były zatem do pełnienia roli lojalnych obywateli w powojennym kraju, ale mimo wszystko nie do bycia komunistami w stylu radzieckim³⁷.

Wpływ propagandy stalinowskiej widać szczególnie w stylistyce statutowych organizacji młodzieżowych tworzonych przy i pod patronatem lokalnych struktur ZPP. Wiosną 1946 r. w Turkiestanie została powołana do życia Liga Młodych Patriotów. Do jej zadań należały m.in.: „zjednoczenie młodzieży polskiej wokół sztandaru polskiego obozu demokratycznego” oraz „wychowania w duchu światłego patriotyzmu, wolności, sprawiedliwości i postępu społecznego”, a także skupianie młodych ludzi wokół idei odbudowy Polski „silnej, niepodległej, przeciwko reakcji, przeciwko otwartym i zamaskowanym agentom (!) faszyzmu”. Członkowie Ligi mieli także opowiadać się za jednoczeniem narodów słowiańskich i „ludów miłujących wolność i pokój” oraz „krzewieniem przyjaźni polsko-radzieckiej”, sprzeciwiać się zaś „przesądom rasowym” i „tendencjom emigracjonistycznym” (!) oraz „szkodliwym iluzjom szerzonym wśród Żydów przez reakcyjne ugrupowania syjonistyczne, a zwłaszcza przez tzw. rewizjonistów”. Organizacja miała współpracować z ZPP „w zakresie działalności kulturalno-oświatowej oraz ideowo-wychowawczej w szczególności propagowaniu hasła «Jedziemy na Ziemię Odzyskaną»”. W statucie nie zapomniano o długofalowych celach wychowawczych:

Liga Młodych Patriotów wychowuje swoich członków na pożytecznych, uświadomionych i zdyscyplinowanych obywateli, którzy po powrocie do kraju mogliby stanąć w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej w twórczej pracy przy zakładaniu zrębów jej

³⁶ D. Smalewska, *Dzieje Polskiej Szkoły nr 6 na stacji Burnoje w dżuwalińskim rejonie południowo-kazachstańskiego obwodu w ZSRR od dnia jej powstania, tj. od 1 września 1943 r. do dnia likwidacji 1 kwietnia 1946 r.*, w: W. Marciniak, *Odzyskać nadzieję, wrócić do Ojczyzny...*, s. 257–258.

³⁷ *Ibidem*, s. 257.

gospodarczego i kulturalnego rozkwitu. Liga Młodych Patriotów wychowuje swoich członków na odważnych bojowników słusznej sprawy odważnie i bezkompromisowo walczących przeciwko wszelkiemu uciskowi, krzywdzie i przemocy za prawdę, sprawiedliwość i postęp³⁸.

Przesycone propagandową nowomową statuty organizacji młodzieżowych ZPP nie ukazywały pełni istoty ich działalności, praktyka wyglądała bowiem nieco inaczej. Praca członków Koła Młodych ZPP przy Ochronce nr 1 w Sajramie koncentrowała się przede wszystkim w grupach zainteresowań: literacko-dramatycznej, historycznej i sportowej. Każdej niedzieli dzieci spotykały się na odczytach referatów o tematyce politycznej. Tytuły niektórych z nich to: „Działalność i zasługi ZPP”, „O Warszawie”, „Walka o dostęp do morza”, „Dolny Śląsk jako teren osadnictwa polskiego”, „Jednolity front przeciwko imperializmowi niemieckiemu”, „Zwycięstwo rewolucji”³⁹. Wychowawcy prowadzili też pogadanki na aktualne tematy (np.: „Dlaczego powinniśmy żyć w przyjaźni z narodami słowiańskimi”, „Wojsko Polskie w boju i pracy”, „Znaczenie ziem zachodnich dla Polski”, „Umowa polsko-sowiecka o opcji i ewakuacji”, „Śląsk – prastara dzielnica Polski”, „Udział dzieci w pracy przy odbudowie Państwa Polskiego”, „Jaka jest różnica między rządem sprzed roku 1939 a Rządem Jedności Narodowej?”). Nie brakowało także pogadanek o tematyce historycznej (np.: „O 3-cim maju”, „Rocznica Grunwaldzka”, „Powstanie listopadowe”, „Kościuszko jako bohater narodowy”, „O Henryku Dąbrowskim”), a nawet rocznicowej („25-lecie przyłączenia Kazachstanu do ZSSR”⁴⁰). Członkowie Koła Młodych przygotowywali i brali udział w licznych występach dla ludności polskiej na terenie obwodu, m.in. w Czymkencie, Lengerze, Mankencie czy Domu Inwalidów w Sajramie. Ponadto w sierocińcu działała biblioteczka, a na jesień 1945 r. zaplanowano wspólne czytanie dzieł polskich pisarzy – *Grażyny* i *Konrada Wallenroda* Adama Mickiewicza oraz *Placówki* Bolesława Prusa. Koło sportowe organizowało czas na boisku. Dzieci grały w siatkówkę, dwa ognie, a na mecz piłki nożnej zaprosili kolegów z Ochronki nr 2, ale ze względu na wzajemną niechęć nie doszedł on do skutku. Dzieci miały do dyspozycji także niewielki basen⁴¹.

ZPP organizował wiece i akademie z okazji radzieckich rocznic historycznych. W lutym 1946 r. personel oraz uczniowie ze Szkoły i Internatu im. Wandy Wasilewskiej w Turkiestanie oraz podopieczni miejscowego polskiego sierocińca wzięli udział w uroczystościach rocznicowych powstania Armii Czerwonej. Główne tezy przekazane wówczas słuchaczom opierały się na założeniach, że dzięki wysiłkowi wojennemu ZSRR Polska odzyskała wolność. W sprawozdaniu zamieszczono też przestrogi kierowane pod adresem dzieci: „Kapitałiści i obszarnicy chcą uzyskać

³⁸ AAN, ZPP, sygn. 1488, Statut Ligi Młodych Patriotów w Turkiestanie, 3 III 1946 r., k. 4–5.

³⁹ AAN, ZPP, sygn. 1486, Sprawozdanie z działalności Koła Młodych ZPP przy Domu Dziecka nr 1w Sajramie, [b.d.], k. 112.

⁴⁰ Tak w oryginale.

⁴¹ AAN, ZPP, sygn. 1486, Sprawozdanie z działalności Koła Młodych ZPP przy Domu Dziecka nr 1w Sajramie, [b.d.], k. 112–115.

władzę i znów ujarzmić tysiące robotników i chłopów, lecz to im się nie uda, gdyż robotnik i chłop mocno trzyma władzę w swoich dłoniach. Polska sama nie potrafiłaby zdusić te wszystkie reakcje⁴² i dlatego też trzeba przestrzegać przyjaźni ze wszystkimi państwami, a szczególnie ze Związkiem Radzieckim⁴³.

W działalności kulturalno-oświatowej pracownicy placówek oświatowych i wychowawczych ZPP obok treści radzieckich wykorzystywali także elementy tradycji patriotycznych. Przykładowo uczniowie szkoły w Czulak-Kurganie 11 listopada 1944 r. uczestniczyli w obchodach rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Wygłoszono okolicznościowe referaty, przedstawiono deklamacje, zaśpiewano piosenki patriotyczne. Odbyły się także pokaz tańców narodowych i pochód. Z okazji tego święta zorganizowano olimpiadę (nie wiadomo jednak, czy chodziło o zawody sportowe, czy konkurs wiedzy). Warto zauważyć, że w ośrodkach polskich w ZSRR jeszcze w 1944 r. ZPP inicjował obchody 11 Listopada. Rok później pod naciskiem władz radzieckich zrezygnowano już z celebrowania tej rocznicy⁴⁴. Z kolei wiosną 1945 r. w tej placówce odbyły się połączone uroczystości z okazji świąt majowych: pracy i rocznicy uchwalenia polskiej konstytucji z 1791 r. W szkole zwołano zebranie, były przemówienia nauczycieli i wykład historyczny, a dzieci odśpiewały hymn Polski oraz m.in. *Rotę*⁴⁵.

Działalność placówki w Czulak-Kurganie w 1944 r. tak opisała Józefa Dzyra:

Była też duża szkoła, w której mieściło się wiele klas dla uczniów od I klasy szkoły podstawowej do średniej dziesięciolatki, jeżeli ktoś kończył na tym poziomie lub szedł do szkoły wyższej zawodowej. A klasa jedenasta była dla tych uczniów, którzy zamierzali kształcić się na kierunkach o ściślejszym profilu, na wyższym poziomie. Jeszcze była klasa zwana dwunastą, dla tych, którzy z jakichś powodów w Ałma-Acie, Czymkencie, Karagandzie (tu głównie wyższe studia górnicze i metalurgiczne) lub Frunze, gdzie głównie szli matematycy i fizycy, z tego terenu. Właśnie przez rok, by uzupełniać braki wiedzy kształcono do egzaminów wstępnych. Szkoła prowadziła przysposobienie wojskowe, tych z roczników przedpoborowych, oraz wojenne przygotowanie dziewcząt ze starszych klas na sanitariuszki. W budynku szkoły była biblioteka i sala teatralna, gdzie uczniowie z zespołów amatorskich teatralno-tanecznych dawali swe występy. Również w tym budynku była szkoła agrotechniczna i ogrodnicza. Tak więc przy szkole był ogród ogrodzony wysokim murem, gdzie uczniowie mieli swe grządki doświadczalne i kilkadziesiąt drzewek owocowych. Z tego ogrodu zbiór brała stołówka internacka, stołówka dla pracowników państwowych i więziennych⁴⁶.

⁴² Tak w oryginale.

⁴³ AAN, ZPP, sygn. 1488, Protokół z uroczystego wiecu poświęconego 28. rocznicy powstania Czerwonej Armii, 25 II 1946 r., k. 12–15.

⁴⁴ AAN, ZPP, sygn. 1485, Sprawozdanie polskiego internatu w Czulak-Kurganie w rejonie suzackim, [b.d.], k. 40.

⁴⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy w roku szkolnym 1944/45 polskiej szkoły w Czulak-Kurganie, 24 VII 1945 r., k. 45.

⁴⁶ J. Dzyra, *Wspomnienia z zesłania*, <http://www.sybiracy.wckp.lodz.pl/jdzyra.html> (dostęp: 10.01.2024).

24 marca 1945 r. z inicjatywy miejscowego zarządu ZPP w polskich klasach w Lengerze odbyły się uroczystości poświęcone 151. rocznicy wybuchu powstania kościuszkowskiego. Uczniowie zaprezentowali program artystyczny składający się z pieśni patriotycznych (*Rota*, *Witaj, majowa jutrzeńko*, *Pierwsza Dywizja*⁴⁷, *Płynie Wisła, płynie*), deklamacji wierszy (*Pierścień Kościuszki* i *Przysięga Marii Konopnickiej*) i inscenizacji utworów poetyckich (*Wisła* Konopnickiej oraz *Sukmana* Adama Ważyka)⁴⁸.

Podobne inicjatywy gromadziły też uczniów Szkoły im. W. Wasilewskiej w Turkiestanie i mieszkańców internatu przy tej placówce. W pierwszym półroczu roku szkolnego 1944/1945 odbyło się tam osiem takich wydarzeń, m.in. z okazji początku roku szkolnego (1 września), święta niepodległości Polski (11 i 12 listopada) oraz Nowego Roku (31 grudnia). Dzieci uczestniczyły też w spotkaniach dotyczących rocznic radzieckich – rewolucji bolszewickiej (7 i 8 listopada) oraz uchwalenia konstytucji ZSRR (5 grudnia). Warto podkreślić, że także w tych placówkach działały koła zajęć pozaszkolnych (59 członków): literackie, dramatyczne, matematyczne, szachowe, taneczne, techniczne, sanitarne, sportowe oraz chór. Poza podstawowym programem nauczania dzieci omawiały polską literaturę piękną, redagowały gazetkę ścienną oraz uczestniczyły w zajęciach samokształceniowych⁴⁹.

Tradycyjny charakter z zapamiętanymi sprzed wojny elementami świątecznymi miały spotkania bożonarodzeniowe. Przy skromnej choince wykonanej z dostępnych materiałów dzieci składały sobie życzenia, śpiewały kolędy oraz hymn Polski. Odwiedzał ich też święty mikołaj⁵⁰. Celebrowanie świąt Bożego Narodzenia było w zasadzie jedynym aspektem religijnej aktywności dzieci oficjalnie organizowanym przez ZPP. Jednakże przykładowo w ochronce w Turkiestanie, po objęciu zwierzchnictwa nad nią przez Stanisława Papierbucha, zarówno dzieci chrześcijańskie, jak i żydowskie uczyły się modlitw według tradycji ich religii. Śpiewano też katolickie pieśni majowe, kolędy itp. Praktyki te utrzymywano w ścisłej tajemnicy przed radzieckimi inspektorami oświatowymi⁵¹.

Istotnym elementem wychowania dzieci w placówkach ZPP był wspominany już ich udział w imprezach artystycznych organizowanych z okazji polskich i (nieco rzadziej) radzieckich świąt oraz rocznic historycznych. Uczniowie i wychowankowie przygotowywali wówczas programy artystyczne – recytacje, inscenizacje, śpiewy, pokazy tańców. Nie sposób przecenić roli tej formy aktywności w kultywowaniu polskości. Możliwość prezentacji twórczości polskich pisarzy, poetów czy

⁴⁷ Na melodię *My*, *Pierwsza Brygada*.

⁴⁸ AAN, ZPP, sygn. 1486, Protokół z uroczystości obchodu 151. rocznicy Powstania Kościuszkowskiego w Polskiej Szkole w Lengerze, 24 III 1945 r., k. 13.

⁴⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności Szkoły i Internatu dla dzieci polskich im. Wandy Wasilewskiej w Turkiestanie, 10 II 1945 r., k. 88–89.

⁵⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie z Choinki dla dzieci, 28 XII 1945 r., k. 1–3.

⁵¹ J. Bortnik-Pytlarzowa, *W tajdze i w piaskach południowego Kazachstanu*, w: *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych...*, s. 69.

kompozytorów w języku ojczystym, występ na scenie dla w większości polskiej publiczności (zesłańców) znaczyły wiele zarówno dla małych twórców, jak i dla spragnionych rodzimej kultury odbiorców. Tego typu wydarzenia odbywały się nie tylko w miejscowości, gdzie znajdowała się dana placówka, ale także w innych ośrodkach obwodu – często organizowano bowiem swoiste *tournée*. Nieuchwytny w sprawozdaniach ZPP (ale widoczny na zdjęciach) element tych wydarzeń stanowiły kostiumy, w których występowali młodzi artyści. Najczęściej były to polskie stroje ludowe – szyte z wielkim poświęceniem i pieczołowitością. W warunkach braku niemal wszystkich artykułów przygotowanie tak barwnych i cieszących oko strojów wymagało kreatywności, a także czasu i zaangażowania⁵².

Do tego aspektu działalności domu dziecka w Turkiestanie nawiązała w swoich wspomnieniach jego była wychowanka – Brygida Koerpel. Po latach opisała zaangażowanie 19-letniej wychowawczyni Jadwigi Bortnik, nazywanej przez dzieci „Panną Dziunią”. Otóż ta młoda dziewczyna kładła duży nacisk na edukację artystyczną swoich podopiecznych. Program wychowawczy obejmował zatem śpiewanie polskich piosenek, recytowanie wierszy oraz udział w przedstawieniach teatralnych. Dzieci tańczyły mazura, poloneza, gawota. W Czymkencie wzięły udział w obwodowym festiwalu. Jak zaznaczała autorka: „Kazachowie i Uzbegy byli urzeczeni tą innością, ale – jak wspomina jeszcze teraz rozbawiona tym Jadzia – mieli zastrzeżenia do tańców dworskich na socjalistycznym konkursie”⁵³. Koerpel nawiązała także do istoty tych inicjatyw, czyli aktywizacji dzieci:

Wszystko dominowała jednak niewymierna wartość terapeutyczna tych działań. Często powtarza to mój brat Paweł, który przypomina te przeżycia jako chwile bez głodu i chłodu. Panna Dziunia nie przestawała przy tym wszystkim być wychowawczynią swoich młodzieńców, z którymi przeprowadzała dla dobra ogółu akcje organizacyjne z pogranicza zaradności Robinsona Cruzoe i podopiecznych Makarenki⁵⁴.

O początkach swojej pracy w sierocińcu w Turkiestanie po powstaniu ZPP napisała także sama Bortnik. Warto zauważyć, że podkreśliła to, że wraz ze zmianą personelu placówki odzyskała ona swój polski charakter:

12 stycznia 1944 r. w Turkiestanie został powołany Międzyrejonowy Zarząd Związku Patriotów Polskich. Wydarzenie to wpłynęło na zmianę naszej sytuacji. Staliśmy się obywatelami innej kategorii. Zaczęto Uczyć się z nami w instytucjach i urzędach. W Moskwie przy Zarządzie Głównym Związku Patriotów Polskich powołany został Komitet do Spraw Polskich Dzieci. Po odejściu Dienisowej kierownikiem naszego Domu został prawnik z Łodzi, Stanisław Papierbuch, a na miejsce Jelcowa przyszedł adwokat z Krakowa,

⁵² AAN, ZPP, sygn. 1486, Sprawozdanie z pracy w Domu Dziecka nr 1 w Sajramie, [b.d.], k. 72; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy w Ochronce nr 1 w Sajramie, 2 VIII 1945 r., k. 93–94.

⁵³ B. Koerpel, *Epizody*, Szamotuły 2014, s. 85.

⁵⁴ *Ibidem*. Autorka nawiązała do postaci Antona Makarenki (1888–1935) – radzieckiego pedagoga.

mec. Maurycy Wiener. Jego żona Janina Suchodolska pełniła funkcję pielęgniarki. Odeszły z pracy wszystkie wychowawczynie Rosjanki i cały niepolski personel. Wróciły nasze panie, które wcześniej odeszły. Przystąpiliśmy szybko do przywrócenia naszemu domowi polskiego charakteru. Znowu na ścianach zawisły godła, jakieś reprodukcje wyrwane z polskich książek, ułan na koniu, żołnierz polski na warcie, krajobrazy polskie itd. [...] Po przejściu naszego domu pod nadzór pedagogiczny Komitetu powstały warunki do prowadzenia działalności kulturalnej. Sale, w których mieściły się grupy dziecięce, zaczęły rozbrzmiewać polskimi piosenkami. Śpiewał każdy co umiał, co zapamiętał z domu. Pieśni religijne, ludowe, patriotyczne, harcerskie – aby polskie, aby nasze. Młodzież rekompensowała sobie wielomiesięczny zakaz wypowiadania się w języku polskim. Wieczorami samorzutnie tworzyły się chórki śpiewające do późnej nocy. My, wychowawczynie, włączaliśmy się chętnie, ucząc nowych piosenek⁵⁵.

Niebagatelne znaczenie dla edukacji i wychowania miały wspomniane już przyszkolne koła zainteresowań. Uczestnictwo w nich wzbogacało zasób wiedzy, motywowało do aktywności intelektualnej i sportowej, wspierało rozwój umiejętności lingwistycznych i manualnych oraz socjalizację dzieci obarczonych bagażem tragicznych doświadczeń wojennych. Dziecięce występy artystyczne w języku polskim umacniały tożsamość narodową, dodawały pewności siebie, kształtowały poczucie własnej wartości. Po dramatycznych przeżyciach deportacji, tułaczki, często utraty rodziców i bezdomności lub przebywania w radzieckim sierocińcu brawa bite na zakończenie takiego występu z pewnością pomagały odbudowywać poczucie godności i podmiotowości, wywoływały wzruszenie i satysfakcję⁵⁶.

Zimą 1945 r. zarząd ZPP w Turkiestanie zorganizował konkurs dla najmłodszych dzieci na wypracowanie na temat „Moje marzenia na przyszłość”. Od momentu deportacji (z krótką przerwą na funkcjonowanie placówek oświatowych Ambasady RP w Kujbyszewie) aż dotąd nikt poza rodzicami tych dzieci o ich marzenia nie pytał, niemal nikogo nie interesowała ich przyszłość. Tymczasem na miesiące przed spodziewaną repatriacją dano im szansę na edukację, zdobycie i rozwijanie rozmaitych umiejętności i przygotowanie się do życia w Polsce oraz zapytano o ich plany i aspiracje. Wydaje się, że te wartości odgrywały ważniejszą rolę w ich wychowaniu od przedstawianej im dość ogólnikowej i zapewne dla większości mało zrozumiałej wizji politycznego kształtu nowej Polski i brzmiącej abstrakcyjnie „przyjaźni polsko-radzieckiej”⁵⁷.

Jak już wspominałem, dzieci i młodzież szkolna oraz podopieczni sierocińców wykonywali rozmaite prace gospodarcze w placówkach (sprzątanie, pilnowanie porządku, drobne naprawy) oraz w przynależnych do nich ogrodach warzywnych. Angażowano ich też do wspierania rodzin wojskowych oraz inwalidów wojennych.

⁵⁵ J. Bortnik-Pytlarzowa, *op. cit.*, s. 66–65.

⁵⁶ AAN, ZPP, sygn. 1485, Sprawozdanie siedmioklasowej szkoły polskiej w Czulak-Kurganie w rejonie suzackim, [b.d.], k. 40; AAN, ZPP, sygn. 1488, Sprawozdanie z działalności Koła Młodzieży w Czulak-Kurganie, [b.d.], k. 1.

⁵⁷ AAN, ZPP, sygn. 1483, Pismo do Zarządu Miejsowego ZPP w Chantagi, 20 XII 1945 r., k. 52–53.



1. Emblemat wykonany przez wychowanków polskiej Ochronki nr 2 w Sajramie (1945 r.); zbiory Archiwum Sybiraków UŁ, fot. Mateusz Kowalski (UŁ)

W sprawozdawczości podkreślano wychowawczy walor tego typu aktywności: „Dzieci wychowuje się również w zamięłowaniu do pracy. Rozumieją one, że praca to podstawa dobrobytu”⁵⁸. Ta idea przyświecała organizacji pracowni rzemieślniczych: krawieckich, trykotarskich, szewskich, stolarskich i innych. Dzieci uczyły się w nich zawodu, wyrabiały potrzebne w placówce przedmioty oraz reperowały buty, bieliznę i ubrania; szyły czapki, szaliki i rękawiczki. Słowem zmniejszały skalę niedoboru tych bezcennych towarów⁵⁹. W warsztacie Ochronki nr 2 w Sajramie powstał także widoczny na powyższej ilustracji orzeł, wzorowany na tym noszonym przez żołnierzy 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i подарowany wiosną 1945 r. wizytującej placówkę Zofii Telidze. Aluminiowy emblemat na czerwonym tle wykonanym z tkaniny należy uznać za materialny ślad autentycznego przywiązania do polskości, mimo że wizerunek orła nie przypominał godła II RP. Córka Teligi, także Zofia, w rozmowie ze mną nie kryła wzruszenia, opowiadając historię tego przedmiotu. Dla niej był on po prostu świadectwem tęsknoty za Polską. Forma graficzna orła (tzw. kurica) ustępowała jego faktycznej treści emocjonalnej. Co innego ten wizerunek oznaczał na manifeście PKWN w kraju, a co innego znaczył dla Polaków tkwiących w Kazachstanie w poczuciu tęsknoty za Polską.

W szkołach ZPP wykorzystywano programy nauczania przygotowane przez Komitet ds. Dzieci Polskich, wychowywano zaś – jak w szkole w Sajramie – „w duchu patriotycznym, demokratycznym i w przyjaźni do ZSRR”⁶⁰. Analizowany przeze mnie materiał źródłowy wskazuje raczej na przewagę kształcenia nad propagandą (o czym niżej), której opisami obowiązkowo wzbogacano okresową

⁵⁸ AAN, ZPP, sygn. 1486, Sprawozdanie z pracy w Ochronce nr 1 w Sajramie, 2 VIII 1945 r., k. 94.

⁵⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie Internatu Polskiego w Czulak-Kurganie w roku szkolnym 1944/45, 4 VII 1945 r., k. 5–6; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności Ochronki nr 5 w Turkiestanie (do lutego 1945 r.), 1 II 1945 r., k. 30; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy w Domu Dziecka nr 1 w Sajramie, [b.d.], k. 71.

⁶⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy szkoły polskiej w Sajramie za rok szkolny 1945/46, 12 III 1946 r., k. 64.

sprawozdawczość. W sajramskiej placówce wśród najmłodszych uczniów stawiano przede wszystkim na lekcje języka polskiego i historii, dla starszych zaś przewidywano intensywniejszy kurs czytania i pisanie. Oczywiście podkreślano, że edukacja miała też na celu pogłębianie przyjaźni i wdzięczności dla ZSRR⁶¹.

Jakość kształcenia w polskich szkołach i klasach w Południowym Kazachstanie utrudniały m.in. problemy lokalowe, niedobory fachowej kadry, brak podręczników, zeszytów, pomocy szkolnych i przyborów piśmienniczych. Zdecydowana większość uczniów na co dzień żyła w skrajnej biedzie – wiele z nich nie przychodziło na lekcje, bo nie miało w co się ubrać i obuć. Część dzieci pracowała w kołchozach i sowchozach, aby wspomóc materialnie rodziców, i na naukę czasu już nie miała. Pracownicy szkoły w Burnoje namawiali rodziców do oddawania dzieci do internatu oraz przekonywali o konieczności ich edukacji. Mimo intensywnej „akcji uświadamiającej i propagandowej” poza nauczaniem w rejonie dżuwałińskim (z siedzibą w Burnoje) pozostało w sumie aż 139 dzieci w wieku szkolnym⁶².

Wydaje się, że większości nauczycieli i wychowawców autentycznie zależało na edukacji swoich podopiecznych. Z uwagi na braki kadrowe lub jej nieprofesjonalny charakter nauczyciele z wyższym wykształceniem wspierali merytorycznie i metodycznie tych, którzy zawodu pedagoga uczyli się w praktyce na wygnaniu (np. w Burnoje i Sajramie), a dyrektorzy szkół i kierownicy wychowawczy prowadzili hospitacje zajęć. Kontroli poddawane były przede wszystkim aktywność prowadzącego i stosowane przez niego metody dydaktyczne oraz reakcje uczniów. Na bieżąco omawiano konspekty lekcji oraz trudności wychowawcze. Szczególnie zwracano uwagę na pracę nad „podniesieniem kultury języka”, bowiem w wyniku tułaczki wojennej znaczna liczba dzieci zatracala zdolności posługiwania się polszczyzną. Regularnie zwoływano też rady pedagogiczne i spotkania metodyczne oraz tworzone okresowe plany pracy dydaktycznej. Dla początkujących nauczycieli organizowano lekcje pokazowe oraz wykłady i warsztaty (np.: „Jak odbywać z dziećmi korektę zadań szkolnych?”, „Jak rozwijać uwagę czynną dzieci na lekcjach?”, „Warunki utrzymania dyscypliny na lekcji”). Niedostatki podręczników starano się rekompensować merytorycznym doszkalaniem kadry. „Chcemy zawieźć Polsce dzieci przygotowane do pracy i umiejące wiele”⁶³ – deklarowali nauczyciele ze szkoły w Sajramie, do której uczęszczały dzieci z obu ochronek.

Polska szkoła na stacji Burnoje powstała 1 września 1943 r. jako część Kazachskiej Szkoły Średniej i podlegała jej dyrekcji. Początkowo wszystkie przedmioty prowadzono w języku rosyjskim, a polski był nauczany jako język ojczysty. 1 grudnia 1943 r. (zgodnie z zarządzeniem Rejonowego Oddziału Oświaty Ludowej) powołano Polską Niepełną Szkołę Średnią w Burnoje z polskim językiem wykładowym

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² D. Smalewska, *op. cit.*, s. 253.

⁶³ *Ibidem*, s. 256–257; AAN, ZPP, sygn. 1486, Z życia Szkoły Polskiej w Sajramie, [b.d.], k. 47–48; *ibidem*, Sprawozdanie z lustracji szkoły i internatu w Burnoje 23–26 kwietnia 1945 r., [b.d.], k. 34; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy w Domu Dziecka nr 1 w Sajramie, [b.d.], k. 68–70.

(po rosyjsku uczono jedynie przysposobienia wojskowego) oraz polską dyрекcją. Mimo trzymiesięcznego opóźnienia w nauczaniu uczniom udało się nadrobić zaległości. Szkoła borykała się jednak z odpływem kadry (nauczyciele zaciągali się do wojska), co wymuszało łączenie klas (III i IV). Z tego samego powodu na początku semestru letniego 1944/1945 władze radzieckie zlikwidowały klasy VI i VII, a dzieci przeniosły do miejscowej Szkoły im. Sergo Ordżonikidze. Jesienią 1945 r. udało się odtworzyć VI klasę, ale brak nauczyciela skutkowało zaprzestaniem od tego roku nauczania algebry i geometrii. W placówce następował także ubytek uczniów – w roku szkolnym 1943/1944 do szkoły uczęszczało 128 dzieci, a w kolejnych latach ta liczba wahała się w przedziale 70–80⁶⁴.

W ośmioklasowej Polskiej Szkole im. W. Wasilewskiej w Turkiestanie do chwili otrzymania instrukcji od Kompoldietu podstawą pracy naukowo-wychowawczej były programy radzieckiego szkolnictwa. Także i tu brakowało podręczników (szczególnie geografii i historii Polski), pomocy naukowych, sprzętu itp. Kadra rekrutowała się natomiast z osób młodych i niedoświadczonych, które zaczynały swoją pracę bez właściwego i fachowego nadzoru metodycznego. Mimo wielkich trudności od 1945 r. starano się nadrobić braki i ostatecznie podnieść poziom nauczania. Postawiono na rozwijanie umiejętności praktycznych, stopniowo zwiększano wymagania, a z czasem „zerwano z dotychczasowym systemem biernego wchłaniania wiedzy” i zastąpiono go aktywizacją uczniów na lekcji przy jednoczesnym sprawdzaniu „głębi i trwałości opanowania materiału naukowego, umiejętności stosowania zdobytej wiedzy teoretycznej w praktyce oraz skonfrontowaniu ocen z obiektywnym zasobem wiedzy i umiejętności ucznia”. Wprowadzono zasadę planowego i regularnego powtarzania przerabianego materiału – stawiano nie tylko na odświeżenie zdobytych wiadomości i umiejętności, ale też ich pogłębienie i usystematyzowanie oraz „ułożenie ich w logiczną, konsekwentną całość”. Dyrekcja kontrolowała metody pracy nauczycieli, których objęto wsparciem metodycznym i merytorycznym, a także zeszyty uczniowskie, dzienniki klasowe i inne dokumenty szkolne. Ponadto kadra wymieniała się doświadczeniami w ramach sekcji merytorycznych (matematyczno-przyrodniczej, historyczno-geograficznej i filologicznej) oraz dokształcała się, wykorzystując dostępne radzieckie podręczniki o oświacie i wychowaniu. Stopniowo rozszerzano obowiązki nauczycieli o zajęcia dodatkowe, opiekę nad kołami zainteresowań i konsultacje dla rodziców i dzieci. Uruchomiono też bibliotekę, w której znalazły się książki przekazane przez ZPP i zesłańców. Na podstawie ocen postępów i specyfiki klas układano zindywidualizowane programy nauczania oraz dostosowywano metodykę do potrzeb uczniów. Postępy omawiano podczas rad pedagogicznych i lekcji pokazowych. Działania te miały na celu wyrównanie zaległości powstałych w pierwszym roku funkcjonowania placówki. Wysiłek się opłacił – w szkole stwierdzono ogólny wzrost poziomu nauczania, a uzyskiwane przez uczniów oceny rzeczywiście odpowiadały zakresowi

⁶⁴ D. Smalewska, *op. cit.*, s. 251–253.

opanowanego przez nich materiału. Mimo obiektywnych trudności, takich jak stały niedobór podręczników oraz nieogrzewane klasy (zimną temperatura na zewnątrz spadała do 35 stopni poniżej zera), dzieci uzyskiwały dobre rezultaty podczas egzaminów państwowych i naukę na ogół kończyły promocją do następnej klasy (zob. tabela 4)⁶⁵.

W sprawozdawczości nie mogło zabraknąć nawiązania do ideowości uczniów. Wskazywano, że prowadzone w szkole lekcje historii, języka polskiego, geografii i literatury winny wzbudzać wśród uczniów uczucia patriotyczne, a przekazywane im „treści demokratyczne” miały wychowywać ich na „świadomych obywateli Demokratycznej Polski”. Nieodłącznym elementem takiego wychowania były oczywiście rozmaite pogadanki, „wieczory przy mapie”, zbiorowe czytanie artykułów prasowych i literatury pięknej. Jako rezultat aktywności polityczno-wychowawczych wskazano udział dzieci w pracach przy zbiorze kauczuku w sowchozie Burgiem, co miało „przyczynić się do zacieśnienia przyjaźni polsko-sowieckiej i podniesienia honoru Polaków w opinii miejscowej ludności”⁶⁶.

Tabela 4. Wyniki końcowe uczniów Szkoły-Internatu im. W. Wasilewskiej w Turkiestanie w roku szkolnym 1944/1945

Klasa	Ogólna liczba uczniów	Liczba uczniów promowanych do następnej klasy	Liczba ocen celujących	Liczba uczniów pozostawionych w klasie na drugi rok	Liczba uczniów mających zdawać egzaminy jesienne
I	53	40	16	8	5
II	47	44	12	–	3
III	28	25	9	1	2
IV	37	36	19	1	–
V	13	12	4	1	–
VI	15	14	2	–	1
VII	10	9	5	1	–
VIII	19	10	4	–	–
Razem	213	190	71	12	11

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Związek Patriotów Polskich, sygn. 1486, Sprawozdanie z działalności Szkoły-Internatu dla Dzieci Polskich im. W. Wasilewskiej w Turkiestanie za drugie półrocze roku szkolnego 1944/1945, 1 VIII 1945 r., k. 76.

⁶⁵ AAN, ZPP, sygn. 1486, Sprawozdanie z roku szkolnego 1944/1945 Ośmioklasowej Szkoły-Internatu dla Dzieci Polskich im. W. Wasilewskiej w Turkiestanie, 14 VI 1945 r., k. 21–23; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności Szkoły-Internatu dla Dzieci Polskich im. W. Wasilewskiej w Turkiestanie za drugie półrocze roku szkolnego 1944/45, 1 VIII 1945 r., k. 74–76; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności Szkoły i Internatu dla Dzieci Polskich im. Wandy Wasilewskiej w Turkiestanie, 10 II 1945 r., k. 86–88.

⁶⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności Szkoły-Internatu dla Dzieci Polskich im. W. Wasilewskiej w Turkiestanie za drugie półrocze roku szkolnego 1944/45, 1 VIII 1945 r., k. 76.

O nauce w polskiej klasie w Lengerze pisał w bieżąco w swoim dzienniku Zbigniew Burkacki. Nie odnotował jakiejkolwiek formy agitacji komunistycznej, za to odniósł się do treści nauczania w okresie poprzedzającym repatriację:

Nasz nauczyciel jest polskim Żydem, tak jak prawie wszyscy uczniowie. Dzisiaj opowiadał nam o mitach greckich. O tym, jak Odyseusz wracał z wojny na swoją wyspę Itakę i ile miał przygód i niebezpieczeństw. Ale miał wiarę, że wróci, i ta wiara pomogła jemu wrócić. I każdy z nas wróci do Polski, tylko trzeba wierzyć i nie tracić nigdy nadziei, bo jeżeli ją się straci, to człowiek robi się słaby. [...] Na dużej przerwie dyżurny przynosi w misce kostki chleba i daje po jednej dla każdego ucznia. Dostajemy po 50 gram w szkole, a potem 250 gram dostajemy w magazynie. [...] Ciągłe z arytmetyki i z języka niemieckiego jestem najgorszy w klasie. Za to historia, przyroda, geografia, rysunek i gimnastyka idzie mnie bardzo dobrze. Z historii uczymy się teraz o miastach greckich. O Syzyfie, jak on za karę musiał pchać bardzo duży i ciężki kamień na wysoką górę i zawsze przed wierzchołkiem kamień jemu spadał, i on musiał zawsze pchać. Nauczyciel powiedział, że jak ktoś ciężko pracuje, ale ta praca nie jest przydatna, to mówi się, że to jest praca syzyfowa⁶⁷.

Nauka w placówkach oświatowo-opiekuńczych ZPP w Południowym Kazachstanie kończyła się tuż przed zorganizowaną akcją repatriacyjną w kwietniu i maju 1946 r. Większość dzieci wyjechała razem z opiekunami ogólnymi transportami. 11 kwietnia 1946 r. w pociągu z zesłańcami z rejonu turkiestańskiego znaleźli się także wychowankowie miejscowej szkoły i internatu. Zbiorczy transport z dziećmi z obu polskich sierocińców w Sajramie odprawiono zaś 1 maja 1946 r. Warto zauważyć, że personel placówek oświatowych starał się zabierać do Polski przybory naukowe i księgozbiory, które służyły do nauki podczas drogi, a w kraju były przekazywane sierocińcom bądź bibliotekom⁶⁸.

Według danych Ministerstwa Oświaty Kazachskiej SRR z 1 stycznia 1946 r. w republice funkcjonowało 180 domów dziecka, w których znajdowało się 24 329 wychowanków. W związku z repatriacją obywateli polskich liczba placówek zmniejszyła się o 11. Chodziło o sierocińce prowadzone pod auspicjami ZPP. Do kraju wyjechały też dzieci przebywające w polskich grupach organizowanych przy placówkach radzieckich. Po repatriacji obiekty zajmowane przez polskie szkoły i sierocińce były przejmowane przez władze oświatowe i przekazywane na potrzeby miejscowych dzieci. W przypadku Południowego Kazachstanu administracji domu dziecka w Sajramie podporządkowano placówki w Bostandyku oraz Czubarowce (niewystępującej w dokumentach ZPP). Według stanu z 1 lipca 1946 r. w Kazachstanie działały zatem 172 sierocińce z 22 213 wychowankami. Warto jednak zaznaczyć, że w pierwszym półroczu 1946 r. przyjęto 3762 dzieci. Oznacza to, że po repatriacji obywateli polskich liczba mieszkańców domów dziecka

⁶⁷ Z. Burkacki, *Zapiski z lat 1940–1946*, w: *Wschodnie losy Polaków*, t. 1, wybór W. Myśliwski, Łomża 1991, s. 136–137.

⁶⁸ W. Marciniak, *Odzyskać nadzieję, wrócić do Ojczyzny...*, s. 225, 230–231.

w Kazachstanie zmniejszyła się o 5878 osób, wśród nich: 2597 powróciło do rodziców, 557 rozpoczęło pracę zawodową, 115 adoptowano, 325 uciekło z placówek, 104 zmarły⁶⁹. Zbiorcze dane z końca lipca 1946 r. mówią zaś o 1155 repatriowanych dzieciach z polskich sierocińców w Kazachskiej SRR⁷⁰.

* * *

Treści propagandowe były stałym elementem kształcenia i wychowania dzieci obywateli polskich przebywających w głębi ZSRR w latach 1943–1946. Na przykładzie placówek prowadzonych przez ZPP w Południowym Kazachstanie widać, że upowszechniano w nich światopogląd wynikający z programu politycznego ZPP. Eksponowano rolę ZSRR w pokonaniu Niemiec (za co ogół wygnańców powinien okazywać wdzięczność) oraz kreowano wizję powojennej Polski jako państwa demokratycznego i sprawiedliwego w kontrze do II RP. Generalnie jednak dzieci nie wychowywano na komunistów, choć propagowano wśród nich „przyjaźń polsko-radziecką” (jako ideowy fundament powojennej Polski) i lojalność wobec ZSRR. Jednocześnie w programie wychowawczym wiele miejsca poświęcano patriotyzmowi oraz kulturze i historii Polski, pomijając oczywiście elementy mogące podawać w wątpliwość promowane hasła komunistyczne. Mimo naleciałości propagandowych oraz przekłamywania dziejów ojczystych należy uznać, że w tych placówkach krzewiono polskość, choć umieszczano ją w kontekście propagandy stalinowskiej.

W niektórych szkołach i sierocińcach ZPP znaczny odsetek (a nawet większość) stanowiły dzieci żydowskie. Nie kierowano wobec nich innego przekazu ideowego niż wobec dzieci polskiej narodowości. Wszystkie traktowano bowiem jako obywateli RP, a zatem propagowano wśród nich polską kulturę, czego w moim przekonaniu nie należy uznawać za swoistą polonizację, ale za przeciwdziałanie wynarodowieniu. Byli to wszak polscy Żydzi, urodzeni w II RP bądź z jej obywateli, i zostali deportowani jako przedstawiciele polskiego społeczeństwa lub szerzej: narodu politycznego.

W szkołach prowadzonych przez ZPP kształcono dzieci tak, jak pozwalały na to warunki materialne i polityczne. Nauczyciele przeważnie starali się zapewnić zesłańcom dzieciom w miarę normalną edukację. Obecności na lekcjach treści propagandowych w większości przypadków nie należy interpretować jako celowej indoktrynacji, faktycznie obliczonej na wychowanie „człowieka radzieckiego” i rozumianej jako świadome zaszczepienie w dzieciach idei komunistycznych. Choć niewątpliwie zdarzały się przypadki bardzo gorliwych politycznie nauczycieli stosujących agitację, to generalnie propaganda komunistyczna nie stanowiła celu samego w sobie. Była koniecznym elementem, aby w ogóle prowadzić nauczanie.

⁶⁹ CPARK, MOK, f. 1692, op. 1, d. 1073, Sprawozdanie o pracy domów dziecka Kazachskiej SRR w pierwszej połowie 1946 r., [b.d.], k. 59.

⁷⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie o stanie domów dziecka republiki (Kazachstan), 20 VII 1946 r., k. 80.

Możliwość kształcenia się w języku polskim i poznawania polskiej literatury, geografii czy choćby fragmentów historii zdawała się w tamtych warunkach wartością nadrzędną, a koszt wymuszonej obecności obowiązkowych treści propagandowych w tamtych okolicznościach – wart poniesienia. Nie oznacza to, że należy ignorować propagandowy wymiar nauczania w szkołach ZPP – wręcz przeciwnie. Trzeba go jednak umieszczać w kontekście okoliczności państwa totalitarnego. Na pytanie, czego było więcej – propagandy czy prawdziwej nauki, nie sposób odpowiedzieć jednoznacznie. Obie te płaszczyzny się bowiem przenikały. Trafniej byłoby natomiast wskazać, że w ostatecznym rozrachunku edukacja okazywała się istotniejsza.

Skuteczność politycznego „urabiania” należy ocenić na niskim poziomie – Sybiracy po repatriacji nie utożsamiali się masowo z ideowością Polskiej Partii Robotniczej, a tym bardziej radzieckiej partii bolszewickiej. „Indoktrynacja światopoglądowa lepiej dociera do sytych; nas chronił głód”⁷¹ – pisała po latach Koerpel, odnosząc się m.in. do szkolnictwa ZPP w Południowym Kazachstanie.

Także inne relacje potwierdzają pogląd, że Sybiracy przede wszystkim zapamiętali trudne, nieraz fatalne warunki bytowe w szkołach, a nie propagandę. Na co dzień towarzyszyło im za to pragnienie zaspokojenia głodu i wyjazdu do ukończonej Polski. Teofila Kieruzel wspominała:

W Sajramie chodziliśmy też do szkoły. Był to opuszczony domek, w którym wychowawczynie z sierocińca nr 1 i nr 2 nas uczyły. Było bardzo zimno, a na ławkach leżał śnieg. Siadałyśmy z nogami pod siebie, jedna przy drugiej, żeby było ciepło. Pisać nie było czym, ani na czym. Pisaliśmy patykami na piasku. Jak się znalazł ołówek, to na gazecie, jeśli takie były. Z jednej starej książki uczyła się cała klasa. Każde dziecko czytało po jednym zdaniu, taka była szkoła. Ciągłe myślenie o jedzeniu. Żeby się najeść do syta. Był też chór prowadzony przez kierowniczkę panią Jankowską. Wychowawczyniami były przeważnie nauczycielki wywiezione [w sensie deportowane z Polski – W.M.]. Miałymy białe bluzeczki zrobione przez siebie z tarczkami, które wyszyłyśmy. Na uroczystościach w nich występowałyśmy. Kiedy dowiedzieliśmy się, że wojna się skończyła, szaleliśmy z radości⁷².

Centralne władze ZPP chciały Polski stalinowskiej – działacze zesłańcy, którzy byli na „dole”, w większości pragnęli po prostu przeżyć i wrócić do Polski. Jakiej? Najważniejsze, że takiej, w której nie byłiby głodni. Powojenna Polska repatriantów z ZSRR przyjmowała różnie – nieraz podejrzliwie i wrogo, ale przed wyjazdem oni jeszcze nie wiedzieli, co ich spotka na miejscu. Dla nich nawet „komunistyczna Polska” wydawała się lepszym miejscem do życia niż stepy Kazachstanu w stalinowskim Związku Radzieckim.

Język źródeł ZPP jednoznacznie wskazuje na obecność w edukacji i wychowaniu w placówkach tej organizacji agresywnej propagandy marksistowskiej, ale jak już wspominałem, należy do nich podchodzić z dystansem i krytycyzmem.

⁷¹ B. Koerpel, *op. cit.*, s. 99.

⁷² T. Kieruzel, *Ciągle myślało się o jedzeniu*, „Zesłaniec” (2020), nr 80, s. 77.

W mojej ocenie taki obraz rzeczywistości był do pewnego stopnia przesadzony. Sądzę, że autorzy sprawozdań niejednokrotnie koloryzowali opisywane wydarzenia, nadając im jak najbardziej jaskrawe „czerwone barwy” po to, aby coś zyskać lub przynajmniej nie stracić. Ocen działalności ZPP należy dokonywać z uwzględnieniem wielu perspektyw, a ostateczne sądy niuansować.

Tymczasem Sybiracy (nie tylko ci z Południowego Kazachstanu), gdy w swoich wspomnieniach nawiązywali do nauczania i wychowania w placówkach ZPP, akcentowali przede wszystkim możliwość edukacji w języku ojczystym. Świadkowie historii w zasadzie nie wspominali o tym, że byli tam agitowani, a o Polsce mówiono im przede wszystkim to, że wkrótce do niej pojadą i będą tam bezpieczni oraz syci. W pamięci zachowali przeważnie życzliwy obraz nauczycieli i wychowawców – zaangażowanych, choć nie zawsze profesjonalnych pedagogów, a nie komunistycznych propagandystów. Oczywiście zdarzały się wśród nich osoby niekompetentne, bezmyślne lub niesprawiedliwe, ale raczej nieprześlągnięte ideami stalinizmu. Moim zdaniem potwierdza to tezę o obecności treści komunistycznych jako koniecznego tła, a nie istoty edukacji⁷³.

Ideologiczna indoktrynacja oraz sowietyzacja polskich zesłańców miała za to miejsce w szkołach radzieckich, szczególnie przed 1941 r. Tam faktycznie – jak pisał Aleksander Kania – „wzbudzano pogardę dla Polski, likwidowano wszelkie przejawy odradzania się patriotyzmu polskiego”⁷⁴. Z kolei Marianna Krzyworzeka napisała już o okresie późniejszym:

Wraz z poborem mężczyzn do wojska Związek Patriotów Polskich zaczął organizować dla dzieci polskich szkoły z polskim językiem nauczania. Moje dzieci chodziły do takiej szkoły. Były dwie polskie nauczycielki, jedna nazywała się Mackiewicz, drugiej nazwiska nie pamiętam. Dzieci otrzymywały w szkole posiłki. Przygotowywano je z darów amerykańskich. Dzieci miały jakieś podręczniki w języku polskim, otrzymywały też świadectwa. Niestety, nie zachowały mi się. Fakt zorganizowania szkoły dla polskich dzieci bardzo nas ucieszył. Uczono przecież dzieci ojczystego języka, mówiono im o Polsce, do której mieliśmy wkrótce wrócić. Czuliśmy się wzmocnieni na duchu. Łatwiej teraz było znosić trudy codziennego życia zesłańca. Była bowiem nadzieja, że już niedługo nasza udręka się skończy⁷⁵.

⁷³ J. Bałajewicz-Biłozor, *10 luty 1940 – 6 czerwiec 1946*, w: *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych...*, s. 23; S. Kopij, H. Kopij, *Enkawudzista powiedział Polakom: – Polski już nie będzie*, w: *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych...*, s. 368–369; A. Bazan-Pisiura, *Wspomnienia z Syberii*, w: *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych...*, s. 658; S. Stykowski, *W sierocińcu otrzymywaliśmy raz dziennie kromkę chleba...*, w: *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych. Część druga*, red. J. Kobryń, J. Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2010, s. 455; S. Szott, *Ty może jeszcze doczekasz się – będziesz syty...*, w: *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych. Część druga...*, s. 466; Z. Teliga-Mertens, *Wspomnienia zesłańca*, w: *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych. Część druga...*, s. 491.

⁷⁴ A. Kania, *Współtowarzysze niedoli płakali ze szczęścia*, w: *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych. Część druga...*, s. 130.

⁷⁵ M. Krzyworzeka, *Lęk o przeżycie kolejnego dnia opuścił nas (Wspomnienia z Altajskiego Kraju)*, w: *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych. Część druga...*, s. 286.

Sprawy nauczania i wychowania pod egidą ZPP opisała także Regina Stranc, która uczęszczała do szkoły w sowchozie Huralnia w obwodzie charkowskim (w 1944 r. została przesiedlona na wschodnią Ukrainę). Warto zwrócić uwagę na to, że autorka odniosła się przede wszystkim do zaangażowania młodej nauczycielki. Z tej perspektywy wyraźniej widać profil ideowy zesłańczej edukacji:

Bronia Bisiekierska, która trafiła do tego sowchozu, miała chyba już szesnaście lat, a może i więcej, i chyba skończyła przed deportacją gimnazjum, bo bardzo dużą wiedzę miała. Lubiała śpiewać pieśni i recytować wiersze. Dla nas, polskich dzieciaków, zorganizowała naukę polskiego, historii, geografii, prowadziła zespół artystyczny. Po czteroletnim okresie przerwy w nauce, zajęcia zorganizowane przez nią w języku polskim były dla nas niebywałym wydarzeniem i wielką radością. Nie wiem, czy była to jej samodzielna decyzja, by nam zorganizować zajęcia szkolne, czy ktoś jej to zlecił, nie wnikał w to. Ale byliśmy jej bardzo wdzięczni, że dała nam wiele, byśmy czuli się Polakami. Zeszytów tam nie mieliśmy, książek też nie było. Wszystko co nam przekazywała podawała z pamięci. Do pisania używaliśmy kawałków gazet rosyjskich. Wtedy bardzo dużo skorzystaliśmy z przekazywanej nam wiedzy. Ona utrwalała w nas polskość [podkreślenie – W.M.]. Po przyjeździe do Polski kontaktu z nią już nie mieliśmy. A szkoda, bo to była naprawdę bardzo uzdolniona i miła nauczycielka. Dyrektor sowchozu był z pochodzenia Polakiem, nazywał się Srazewskij, i traktował nas bardzo życzliwie. Dzień 3 Maja pozwolił nam świętować. I myśmy organizowali tam uroczystości poświęcone temu świętu. Pani Bronia pięknie to zorganizowała, były polskie pieśni patriotyczne, recytacje wierszy. Po takiej uroczystości nastroje wśród nas dzieciaków i dorosłych były z każdym dniem coraz lepsze, bo nie cierpieliśmy już głodu, byliśmy bliżej Polski, mieliśmy wspaniałą młodą osobę, która wpajała w nasze umysły wiedzę o Polsce, a i dyrektor sowchozu był nam życzliwy⁷⁶.

Szkoły ZPP nie były forpocztą oświaty Polski Ludowej, zwłaszcza tej z okresu stalinowskiego. Decydowały o tym przede wszystkim odmienne warunki i okoliczności ich funkcjonowania. Warunki zesłania nadawały edukacji szczególne konteksty. Głównymi celami oświaty i wychowania polskich dzieci w głębi ZSRR były ich ochrona przed wynarodowieniem, zapewnienie im opieki, schronienia i przynajmniej minimalnej edukacji oraz dotrwanie do repatriacji.

Education and Upbringing or Indoctrination and Propaganda? The Ideological Aspects of Education in Institutions of the Union of Polish Patriots on the Example of Southern Kazakhstan (1944–1946)

Abstract

The establishment of the Union of Polish Patriots (UPP) in 1943 marked a new chapter in the history of Polish citizens in the USSR, who were victims of mass deportations and other

⁷⁶ R. Stranc, *Balam się, że wszyscy wyjadą, a ja tam zostanę*, w: *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych. Część druga...*, s. 438–439.

Stalinist repressions. The UPP worked to re-establish a network of care and educational institutions for Polish children that had been closed or taken over by local authorities after Stalin severed diplomatic relations with the Polish government in London. UPP activists established new schools, boarding schools, and orphanages, providing shelter, care, and education for the youngest deportees. However, it is important to note that the UPP promoted communist propaganda, particularly the slogan of "Polish-Soviet friendship". These ideas were present in the education and upbringing processes within the institutions under its patronage. Despite this, children were taught in Polish and learned about elements of Polish national culture. As a result, they were not fully Sovietized or raised as communists, despite communist content and slogans being part of their daily education.

Образование и воспитание или индоктринация и пропаганда? Идеологический облик образования в учреждениях Союза польских патриотов на примере Южного Казахстана (1944–1946)

Абстракт

Образование в 1943 г. Союза польских патриотов открыло новую главу в истории польских граждан в СССР – жертв массовых депортаций и других сталинских репрессий. СПП воссоздавал сеть попечительско-воспитательных учреждений для польских детей, которых закрыли или передали местным органам образования после разрыва Сталиным дипломатических отношений с польским правительством в Лондоне. Деятели СПП также основали новые школы, интернаты и детские приюты, предоставляя самым маленьким ссыльным убежище, заботу и возможность получить образование. Однако СПП был организацией, распространявшей коммунистическую пропаганду, особенно лозунги «польско-советской дружбы». Эти идеи присутствовали в процессе обучения и воспитания в учреждениях, находящихся под его покровительством. Несмотря на это, дети учились в них на польском языке и знакомились с элементами польской национальной культуры. Поэтому они не были советизированы и не воспитывались как коммунисты, хотя коммунистическое содержание и лозунги присутствовали в их повседневном образовании.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Związek Patriotów Polskich w ZSRR

Archiwum Prezydenta Republiki Kazachstan w Ałmaty
Fond 708, Komitet Centralny Komunistycznej Partii (bolszewików) Kazachstanu

Centralne Państwowe Archiwum Republiki Kazachstan w Ałmaty
Fond 1692, Ministerstwo Oświaty Kazachskiej SRR

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie
Ambasada RP w Kujbyszewie (zbiory online)

Źródła drukowane

- Dzyra J., *Wspomnienia z zesłania*, <http://www.sybiracy.wckp.lodz.pl/jdzyra.html>.
Kieruzel T., *Ciągle myślało się o jedzeniu*, „Zesłaniec” (2020), nr 80, s. 75–80.
Koerpel B., *Epizody*, Szamotuły 2014.
Krupiński S., *Okruchy wspomnień*, Zgorzelec 2004.
Wschodnie losy Polaków, t. 1, wybór W. Myśliwski, Łomża 1991.
Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych, red. J. Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2008.
Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych. Część druga, red. J. Kobryń, J. Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2010.

Opracowania

- Boćkowski D., *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999.
Boćkowski D., *Jak piskłęta z gniazd. Dzieci polskie w ZSRR w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1995.
Bugaj T., *Dzieci polskie w ZSRR i ich repatriacja 1939–1952*, Jelenia Góra 1986.
Głowacki A., *Deportacje dzieci i młodzieży w głąb Związku Sowieckiego w latach 1940–1941*, w: *Polskie dzieci na tułacznych szlakach 1939–1950*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2008, s. 25–41.
Głowacki A., *Na pomoc zesłańczej edukacji. Działalność wydawnicza Komitetu do spraw Dzieci Polskich w ZSRR (1943–1946)*, Łódź 2017.
Głowacki A., *Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi terytorium ZSRR (1943–1946)*, Łódź 1994.
Głowacki A., *Problemy edukacji dzieci polskich zesłańców (1941–1946)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” (2016), nr 1–2, s. 173–193.
Marciniak W., „Na gościnnej ziemi radzieckiej”. *Obraz zsyłki ludności polskiej w ZSRR w dokumentach Związku Patriotów Polskich*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 17 (2013), s. 125–145.
Marciniak W., *Odzyskać nadzieję, wrócić do Ojczyzny. Związek Patriotów Polskich w Południowym Kazachstanie 1944–1946*, Łódź 2021.
Marciniak W., *Związek Patriotów Polskich jako organizator repatriacji obywateli polskich z ZSRR w latach 1945–1946*, „Pamięć i Sprawiedliwość” (2014), nr 1 (23), s. 339–367.
Trela E., *Edukacja dzieci polskich w Związku Radzieckim w latach 1941–1946*, Warszawa 1983.
Trela E., *Polskie placówki oświatowe i wychowawcze w Związku Radzieckim w latach 1943–1946. Liczebność i rozmieszczenie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.

Netografia

<https://stowarzyszeniepamieci.blogspot.com>

Wojciech Marciniak, dr, pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Archiwum Sybiraków UŁ, członek Centrum Studiów Migracyjnych UŁ i Polsko-Kazachstańskiej Komisji Historycznej. Specjalizuje się w dziejach obywateli polskich na Wschodzie po 17 września 1939 r., szczególnie zaś w procesach ich przesiedleń i repatriacji, historii Związku Patriotów Polskich i aktywności Ambasady RP w Moskwie po II wojnie światowej (wojciech.marciniak@uni.lodz.pl).

Wojciech Marciniak, employee of the Institute of History at the University of Lodz, Head of the Archive of the Sybiraks at the University of Lodz, member of the Centre for Migration Studies at the same University and the Polish-Kazakh Historical Commission. He specialises in the history of Polish citizens in the East after 17 September 1939, particularly in the processes of their resettlement and repatriation, the history of the Union of Polish Patriots and the activities of the Polish Embassy in Moscow after World War II. He is the author of two monographs and numerous articles, as well as the editor of a sourcebook on this subject (wojciech.marciniak@uni.lodz.pl).